Poniedziałek, 18 października 1937 - Nr. 241
(Pismo wychodzi w dniu datowania).

8 stron

DZIEŃ BYDGOSKI ILUSTROWANY

10 GR.

ORAZ WYDAWNICTWA: DZIEŃ POMORZA — DZIEŃ GRUDZIĄDZKI ILUSTROWANY — GAZETA GDAŃSKA — DZIEŃ KOCIEWSKI GŁOS NIESZAWSKI (DZIEŃ CIECHOCIŃSKI) — GAZETA MORSKA ILUSTROWANA — DZIEŃ TCZEWSKI ILUSTROWANY — DZIEŃ CHEŁMIŃSKI — GAZETA MOGILEŃSKA

Redakcja i administracja, Bydgoszcz, ul. Dworcowa 25. Telefon, 22-16, Konto czekowe P. K. O. 206,868.

Wspaniała manifestacja braterstwa ludu kaszubskiego z Armią

Przebieg niedzielnych uroczystości wejherowskich

Uroczystość wręczenia sztandaru Batalionowi Morskiemu w Wejherowie przez ludność kaszubską wypadła nadspodziewanie wspaniale.

W niedzielę od samego rana tonące w powodzi flag i zieleni miasto zapełniło się tysiącznymi rzeszami ludności, przybyłej ze wszystkich stron powiatu morskiego oraz z Gdyni i z Gdańska, która tworzyła na ulicach i placach gwarne mrowisko, snując się nieprzerwanym strumieniem od dworca poprzez główną arterię komunikacyjną, ul. Sobieskiego w stronę Rynku i koszar. Na ul. Sobieskiego ustawiono liczne bramy triumfalne, przeważnie o charakterze regionalnym, spowite w sieci rybackie, przeplecione zielenią i noszące napisy kaszubskie w rodzaju: „Rebocy calejm sercem z Batalionem Morskim". U wylotu ulicy Dworcowej ustawione zostały trybuny dla przedstawicieli władz i społeczeństwa, przygotowane na czas defilady.

Przyjazd min. Kasprzyckiego i nabożeństwo

Główne uroczystości rozpoczęły się o godzinie 9,30 na placu przykoszarowym. Rozległy teren placu zapełniły po brzegi oddziały wojska oraz liczne organizację i tłumy publiczności. Widok tego olbrzymiego skupiska ludzkiego, liczącego ponad 20 tysięcy osób, był niezwykle imponujący.

Przed ołtarzem polowym, na drewnianym postumencie umieszczony został nowy sztandar, ufundowany przez społeczeństwo, oczekując aktu poświęcenia i przekazania go Batalionowi.

Krótko przed godziną 10-tą na plac przykoszarowy przybył p. min. Spraw Wojskowych gen. Kasprzycki w towarzystwie p. Wojewody Pomorskiego Raczkiewicza, inspektora armii p. gen. Bortnowskiego, szefa kierownictwa Marynarki Wojennej p. adm Świrskiego i innych. Po odebraniu raportu od dowódcy Batalionu p. pułk. Kopańskiego p. Minister przeszedł przed frontem oddziałów wojskowych, po czym zajął miejsce po prawej stronie ołtarza nawprost tronu biskupiego. Razem z p. min. Kasprzyckim przybyli Komisarz Generalny R. P. w Gdańsku p. min. Chodacki oraz J. E. ks. biskup Okoniewski w otoczeniu duchowieństwa.

Symbol wierności ludu kaszubskiego dla Rzeczypospolitej

O godzinie 10-tej rozpoczęło się nabożeństwo polowe, które w licznej asyście celebrował J. E. ks. biskup Okoniewski. W trakcie nabożeństwa ks. biskup wygłosił podniosłe kazanie, którego wysłuchano w najgłębszej ciszy i skupieniu. Najprzewielebniejszy kaznodzieja podkreślił wyjątkowe znaczenie obchodzonej uroczystości. Sztandar, ofiarowany przez ludność kaszubską Batalionowi Morskiemu jest pięknym wyrazem wierności i przywiązania tego ludu do Rzeczypospolitej i jej sił zbrojnych, podobnie jak broń, zakupiona z drobnych składek ludzi i gorącym sercem ofiarowana wojsku. Sztandar ten i ta broń są świadectwem wobec kraju i całego świata, że lud kaszubski niezłomnie trwa i trwać będzie na straży polskiego wybrzeża morskiego.

Wręczenie sztandaru i broni Batalionowi

Po skończonym nabożeństwie ks. biskup Okoniewski dokonał poświęcenia sztandaru i 11 ciężkich karabinów maszynowych ustawionych rzędem po lewej stronie ołtarza. Następnie wśród przejmującej ciszy burmistrz m. Wejherowa p. Bolduan w imieniu ludności wręczył sztandar p. min. Kasprzyckiemu. Z rąk p. Ministra sztandar odebrał dowódca Batalionu p. pułk. Kopański, przekazując go następnie chorążemu. Przy dźwiękach hymnu państwowego poczet sztandarowy przemaszerował przed frontem Batalionu, zajmując miejsce na prawym jego skrzydle.

W dalszym ciągu odbyło się przekazanie broni. Wzruszający był moment, kiedy zabrał głos reprezentant ludności powiatu Kaszuba p. Groth, wygłaszając serdeczne przemówienie po kaszubsku. Przemówienie to jako dokument głębokiego patriotyzmu Kaszubów, poniżej przytaczamy w dosłownym brzmieniu.

„Lud kaszubski stanął na straży u wrót polskiego honoru i swoją piersią osłonił zagrożoną placówkę i uratował polskość przymorza..."

Przemówienie Kaszuby Grotha

Je taki zakątek [illegible]ski, moły, może nomniejszy, o którym prawie teros bądze barze wiele głosno g[illegible]done choc dawniej beło o nim mało wiedzone. Wiedzec też beło mało łonim w cennej nocy niewoli, wiedzec beło łonim mało wtedy, jak cianżke rance najazdców polskie usta zamykałe, jak znikąd nadzei, znikąd pocechy polski lud tego zakątka doczekac sę ni mógł, a zdawało sę czasem, że już nijak światła wolnoscy ta kraina nie uzdrzy. A jednak — choc o brzeg tej zabetej — wtenczas krainy kaszebskiej, bo o niej tu je mowa bjiły szalone burze, choc lud jej ując probowano w serce chytry polityki, choc lud ten był daleko od osrodków polskiej mesli niepodległoścowej, od kuźni zbrojnych czynów, choc som ze sobą tylko pozostał, wetrwał i przetrwał wszetko.

I NIC GO NIE ODERWAŁO OD PNIA POLSKIEGO, NIC NIE WYDARŁO MU MOWY JEGO OJCÓW, nikogo ten lud nie zaprzedał swoji deszy — skupił sę w sobie, w granitowym konserwatyźmie polskłoscy trzymał sę, nie posłał ani razu do parlamentu niemieckiego kogo innego, jak

TYLKO KASZEBĘ - POLOKA.

Stanął na straży u wrót polskiego honoru i słoją piersą osłonął zagrożoną placówkę i uratował polskłosc Przymorza.

I takim wszedł lud ten do niepodległej Polsci. Wszedł, a wdęczny naród polsci straż mu nad brzegiem Bałtyku powierzył.

A nie z cedzego rozkazu, ale z nakazu własnych serc polskich, aby straż tą lepiej pełnic, me kaszebski lud powiatu morskiego przed trzema miesiącami skrzyknęli sę, na wielki czyn, na dozbrojenie naszego Batalionu Morskiego.

Uparty, tak jak me przode bele, choc nom w tym roku klęska deszczów a mrozów pony nasze we większy częścy zniszczęły, choc zemia nasza uboga, me posłuszni na wezwanie Marszałka Polsci, hasło obrony narodowej do serca wzęli, przed oczy na widok codzenny stawili — a dzysaj czynem zatwierdzeli.

Oddając was jednosce, wa nasze karabiny maszynowe Batalionowi Morskiemu, przekazujeme wam służyc Polsce długo i wiernie.

Niech z wama jidą te wszestki mesle i uczuca, ta wiara a nadzeja, jakie towarzyszeło nom, jak me was postanowiele dla Batalionu fundowac, a te mesli i pragnienia jakimi was Batalionowi oddali, me teros pozostaniemy.

A cebie kochany żołnierzu polski proszeme, żebys z nich zrobił stalowy wał, o jaki rozbijają sę najwiksze sztormy i abys nas — jak tego będze potrzeba — zawsze wezwał pod sztandar Tej Małki Boski Swarzewskiej, Królowy Polskiego Morza, której me slubowale, że tego sztandaru nie oddame jinaczej, jak chyba razem ze życem.

Na przemówienie to odpowiedział p. min. Kasprzycki, podkreślając wielkie zrozumienie, jakie ludność nadmorska wykazała dla hasła dozbrojenia Armii i składając jej za to szczere wyrazy uznania.

Na tym uroczystość na placu przykoszarowym została zakończona. Po krótkiej przerwie, w której czasie fala ludzka odpłynęła na ul. Sobieskiego, odbyła się wspaniała defilada, jakiej gród Wejhera dotychczas jeszcze nie widział.

O godzinie 12 rozpoczęła się defilada, którą odebrał minister spraw wojskowych gen. Kasprzycki w towarzystwie p. Wojewody Pomorskiego Raczkiewicza, inspektora armii gen. Bortnowskiego, adm. Świrskiego i ks. biskupa Okoniewskiego. Defiladę prowadził dowódca batalionu płk. Kopański. Po defiladzie odbył się obiad żołnierski na terenie koszar. Podczas obiadu przemówienia wygłosili płk. Kopański, radny m. Wejherowa Strużyński i Jona.

O godz. 16 odbyło się uroczyste zebranie Rady Miejskiej m. Wejherowa, na którym burmistrz p. Bolduan wygłosił nast. przemówienie:

„Jak lwy pazurami bronić będziemy kaszubskiej ziemi i polskiego morza"

Przemówienie burmistrza Bolduana

Stare są pomorskie miasta, bogate w historię i tradycję. Wśród tych miast jesteśmy, oprócz Gdyni, najmłodszym na Pomorzu. Początek Wejherowa sięga roku 1643. Za to jednak tkwi w nas słuszna duma, że założycielem naszego miasta był żołnierz polski, Jakób Wejher, rycerz szlachetny, starosta kiszporski, człuchowski, bytowski, pucki i wojewoda malborski, wierny towarzysz wojenny króla Władysława IV., a co nas szczególną napawa radością, wykonawcą morskich planów króla polskiego.

Tak zrządziły dzieje, że decydujący wywiera miasto wpływ na północno-zachodnią połać Pomorza. Jesteśmy duchową stolicą Kaszub. Tu przecież od lat 300 na góry Kalwarii spieszy mnogi lud kaszubski, od Kościerzyny i Bytowa, Chojnic, Pucka, Lemborga, Słupska, Gdańska i Kartuz. Tu modlił się wraz z ludem Antoni Abraham, wierny chorąży i dzielny bojownik polskości. Tu zagrzewali się do męstwa i patriotycznych uniesień przewodnicy narodowego ruchu na Kaszubach za czasów niewoli.

W tym mieście z gór Kalwarii padły z ust duchowieństwa katolickiego mężne i jasne słowa, które ludowi wytyczyły drogę ku wolności, ku Polsce. I lud szedł tą drogą, z wiarą w zwycięstwo dobrej sprawy, a jego przewodnicy łuną swego ducha oświetlali drogę, po której kroczyć winien kaszubski lud. I lud ten przetrwał, trwa i wytrwa nad Bałtykiem.

Poprzez potyczki i zbrojne powstanie, poprzez udział w powstaniu wielkopolskim, w wojnie polsko-bolszewickiej, pod rozkazami Marszałka Józefa Piłsudskiego, Wskrzesiciela i Budowniczego Państwa Polskiego, zawsze wierni ry-

(Ciąg dalszy na stronie 2-giej)

(Dokończenie ze strony 1-ej)

ferskiej tradycji miasta, szliśmy, by potym codzienną pracą budować gmach polskiej państwowości. I kiedy odszedł Wielki Marszałek, Wódz, który tworzył Polskę i Ją na wielki wywiódł szlak, w głębokim smutku i żalu pogrążył tych, którzy ze czcią i podziwem dla Jego wielkości szczerze zawsze popierali wysiłki Wodza, bo przecież Polska, co nad morzem stoi, wielka i silna być musi.

Marszałek Śmigły-Rydz, co błysnął buławą i mocno w ręce ujął władzę, żołnierz wspaniały i rycerz bez skazy, który wspólnie z Marszałkiem Piłsudskim w ogniu bitew budował Polskę i Jej wytyczał granice, został Wielkiego Marszałka spadkobiercą i wykonawcą wskazań, by nas prowadzić, czy w powodzi słońca, czy też wśród chmur i gromów i piekieł bitwy do polskiej, jasnej przyszłości.

My tu na Kaszubach umiemy cenić męstwo, charakter i moc ducha, Instynktownie wyczuwamy wrażliwą swoją duszą, że Wódz Naczelny Marszałek Śmigły-Rydz, prowadzi Naród do wielkości i chwały. Pod Jego przeto oddając się zawsze rozkazy, ślubujemy, że chcemy wytrwać nad Bałtykiem, że w codziennym zgodnym wysiłku, najbardziej ofiarnym, utrwalić chcemy moc i potęgę Państwa, że, kiedy potrzeba, jak lwy pazurami bronić będziemy kaszubskiej ziemi i polskiego morza, dopóki nam tchu starczy i ręka karabin udźwignie. Bo w piersiach naszych duch jest żywy i szpony ma kaszubski Gryf.

Pragnąc zadokumentować Kaszubów do Marszałka Śmigłego-Rydza przywiązanie, oraz uczucia nasze, jakie miasto i lud kaszubski żywią dla Naczelnego Wodza i wiarę w Niego, składając Mu w dniu dzisiejszym hołd i cześć głębokie, oraz w Jego osobie także zwycięzkiej Armii, Rada Miejska nadaje Marszałkowi Polski Śmigłemu-Rydzowi obywatelstwo honorowe, prosząc o jego przyjęcie.

Po przemówieniu Rada Miejska jednogłośnie powzięła nast. uchwałę:

Uchwała nadająca Marszałkowi Polski obywatelstwo honorowe miasta Wejherowa

Rada Miejska w Wejherowie uchwala:

W dniu, w którym ludność miast i wsi powiatu morskiego wręczyła swojemu Batalionowi Morskiemu sztandar, oraz 11 ciężkich karabinów maszynowych, podkreślając tym samym serdeczne i nierozerwalne więzy, jakie łączą ludność tej kaszubskiej ziemi z Armią naszą, w której widzimy wspaniałą gwarantkę wolności i niepodległego państwowego bytu, a w wyznaczeniu Wejherowa, stolicy wybrzeża, na siedzibę Batalionu Morskiego, kontynuację historycznego naszego nad Bałtyk parcia. — Rada Miejska, składając Wodzowi Naczelnemu tej Armii, Marszałkowi Polski, Edwardowi, Śmigłemu-Rydzowi hołd i cześć głębokie i widząc w Nim spadkobiercę i wykonawcę wspaniałej spuścizny myśli, ducha i czynu Wielkiego Polski Marszałka Józefa Piłsudskiego, Odnowiciela i Wskrzesiciela Państwa Polskiego, uchwala jednogłośnie nadać Marszałkowi Edwardowi, Śmigłemu-Rydzowi obywatelstwo honorowe miasta Wejherowa.

O godz. 17 w sali Strzelnicy miasto wydało czarną kawę dla przedstawicieli władz i zaproszonych gości, na której obecni byli pp. Wojewoda Pomorski Raczkiewicz i adm. Świrski.

Marszałek Śmigły-Rydz w Kielcach

Po uroczystościach w Czarncy Marszałek Śmigły Rydz przybył do Kielc, witany entuzjastycznie przez niezliczone rzesze obywateli przy wtórze bicia w dzwony kościelne i gwizdu syren fabrycznych. W Kielcach p. Marszałek wziął udział w uroczystości wręczenia miejscowemu pułkowi art. konnej sztandaru ufundowanego przez społeczeństwo oraz zaszczycił swoją obecnością uroczyste posiedzenie Rady Miejskiej, na którym miasto zaofiarowało p. Marszałkowi honorowe obywatelstwo, oraz uroczystość w gmachu Urz. Wojewódzkiego, na której dyplomy honorowego obywatelstwa składali p. Marszałkowi przedstawiciele powiatów i gmin woj. kieleckiego. Tutaj p. Marszałek wygłosił dłuższe przemówienie, w którym nawiązał do uroczystości w Czarncy i symbolicznego znaczenia Kielc, pierwszego objektu wojennego Marszałka Piłsudskiego.

Minister Spr. Wojskowych w Gdyni

Po uroczystościach w Wejherowie p minister spr. wojsk. gen. Kasprzycki przybył wieczorem do Gdyni i odbył w Oficerskim Yachtklubie konferencję w sprawie zabudowy mola reprezentacyjnego, interesując się specjalnie projektem budomy Domu Żeglarza Polskiego. W konferencji tej wzięli udział komisarz rządu Sokół, kontradmirał Unrug i inżynierowie architekci Damięcki i Sieczkowski.

Votum Zw. Oficerów Rezerwy na Jasnej Górze

Częstochowa. Wczoraj odbył się tu zjazd delegatów Zw. Oficerów Rezerwy z całego kraju, połączony z uroczystością złożenia na Jasnej Górze votum. Złożenie votum w postaci ryngrafu z wizerunkiem Matki Boskiej Częstochowskiej, znakiem Orła Białego i odznaką Związku Oficerów Rezerwy, odbyło się bardzo uroczyście.

Następnie w sali teatru miejskiego odbyło się uroczyste posiedzenie rady głównej i zarządu głównego Związku Oficerów Rez. Bardzo podniosłym momentem posiedzenia było odczytanie orędzia Marszałka Piłsudskiego, skierowanego w roku 1927 do walnego zjazdu Z. O. R. w Krakowie.

Następnie odczytano pismo prezesa gen. Góreckiego, w którym bardzo silnie została zaakcentowana konieczność zjednoczenia wszystkich żywych sił narodu w obecnym niezmiernie poważnym momencie dziejowym.

Ucieczka w przebraniu beduina

Bejrut. Wiadomość o przybyciu Wielkiego Muftiego do miejscowości Nakura na wybrzeżu libańskim potwierdza się. Wielki Mufti przybył tam na żaglowcu w przebraniu beduina. Tej samej jeszcze nocy udał się W. Mufti do Bejrutu, skąd wyjechał w nieznanym kierunku.

Konferencja 9 mocarstw 30 bm.

Bruksela. Datę pierwszego zgromadzenia konferencji 9-ciu mocarstw ustalono na dzień 30 października. Do wszystkich sygnatariuszy paktu wysłane zostały już zaproszenia. W. Brytania, zgodnie z nowym statutem westminterskim otrzymała 6 zaproszeń dla W. Brytanii, Nowej Zelandii, Australii, Kanady, Południowej Afryki i Indyj. Jak sądzą, zaproszenia wysłane zostały również do Niemiec i do Z. S. R. R.

Po 20 latach katedra w Reims otwiera swoje podwoje

Reims. Słynna katedra w Reims, która uległa tak wielkiemu zniszczeniu w czasie wojny światowej po trwających 20 lat pracach restauracyjnych będzie w dniu dzisiejszym uroczyście poświęcona i oddana na użytek kościoła. (Pat).

Burze na morzu Czarnym

Stambuł. Siła burzy, szalejącej u wybrzeży tureckich wzmogła się jeszcze bardziej. Donoszą o licznych katastrofach morskich, zwłaszcza na morzu Czarnym. Linie okrętowe przerwały całkowicie służbę. W cieśninach zatonęło kilk żaglowców. Trwające od 6 dni ulewn deszcze niszczą drogi, uniemożliwiając komunikację kolejową, która w licznych miejscach została zawieszona. (PAT.).

Oficerowie polscy na zamku królewskim w Sinaia złożyli życzenia Karolowi II.

Bukareszt. W sobotę z okazji urodzin króla Karola członkowie rządu udali się do Sinaia, gdzie złożyli życzenia monarsze. Udała się tam również specjalnym pociągiem delegacja polska pułku im. króla Karola II-go, która przybyła w piątek do Bukaresztu. Po przyjeździe do Sinaia oficerowie polscy zostali odprowadzeni natychmiast do pałacu królewskiego Peles i wprowadzeni do króla. Delegacja polska z ppłk. Grodzkim, dowódcą 57 pułku im. króla Karola na czele złożyła życzenia swemu honorowemu dowódcy i wręczyła podarunek w postaci polskiego hełmu historycznego. Następnie oficerowie polscy zatrzymani zostali przez króla na śniadaniu, w którym wzięli również udział członkowie rządu gen. Gamelin, oraz książę Hohenzollern. Po śniadaniu król rozmawiał przez dłuższy czas z oficerami polskimi i wyraził zadowolenie, że jedynie Polacy nie zapomnieli o urodzinach królewskich i przybyli z życzeniami. W toku rozmowy król uściskał i ucałował dowódcę pułku płk. Grodzkiego, przyczepiając mu sznury naramienne, które noszą oficerowie i szeregowi pułków rumuńskich, odznaczonych orderem Michała Walecznego.

40.000 Japończyków w pułapce

Szanghaj. Według informacyj chińskich duch bojowy wojsk chińskich na frontach, położonych na zachód od Hopei i wschód od Szansi podniósł się. Wojska chińskie wykazują od kilku dni ożywioną działalność i szeregiem przeciwnatarć w różnych punktach powstrzymały marsz Japończyków. W północnej części prowincji Szansi wojska chińskie łącznie z 8-mą armią otoczyły dywizję japońską. W ten sposób odcięto 40.000 Japończyków, w tym słynną 5-tą dywizję, dowodzoną przez gen. Ikagaki.

Największa bitwa w wojnie hiszpańskiej rozegra się niebawem w Aragonii

Saragossa. Według doniesień korespondenta Havasa siły walczących stron w obecnej chwili w Aragonii obliczane są na 400.000 ludzi. Nie ulega kwestii, że wojska te w tak dużej liczbie zgromadzone zostały w przede dniu bitwy, która o ile nie zajdą okoliczności nieprzewidziane, a operacje rozwijać się będą normalnie, będzie z pewnością i największą i najbardziej krwawą w całej wojnie hiszpańskiej. (PAT).

Konferencja kierowników sekcji robotniczych O. Z. N.

Warszawa. W dniu wczorajszym, w lokalu wydziału robotniczego centrali O. Z. N. pod przewodnictwem posła Leopolda Tomaszkiewicza odbyła się konferencja kierowników okręgowych sekcji robotniczych O. Z. N., na którą przybyli delegaci z całej Polski. Obrady konferencji otworzył szef sztabu O. Z. N. płk. Kowalewski, po czym przez posła Tomaszkiewicza wygłoszony został referat programowy, a delegaci z terenu złożyli sprawozdanie ze swoich prac.

Największe zmartwienie sfer towarzyskich Ameryki

Nowy Jork. Przyjazd księstwa Windsor do Ameryki jest dziś dla „towarzystwa" amerykańskiego najważniejszym, najbardziej palącym, najbardziej ciekawym problemem dnia. Wszystkie „societe ladies" łamią sobie głowy nad tym, czy będą miały zaszczyt spotkać się z byłym monarchą angielskim, a damy z jeszcze wyższych sfer trapią się tylko tym, czy będą miały zaszczyt przyjąć księstwa Windsor we własnych salonach. Kiedy przyjadą, gdzie zamieszkają, jak długo w Ameryce pobędą, jak się do gości tych odniesie departament stanu, czy przyjmie ich prezydent Roosevelt itd. itd. Oto treść rozmów we wszystkich salonach amerykańskich „upper four hundred" (wyższych czterystu).

Tymczasem prasa donosi, że na Wye Island, wysepce znajdującej się u wylotu zatoki Cheasapeake w stanie Maryland (z którego pochodzi pani Simpson, dzisiejsza księżna Windsoru) wykańcza się pospiesznie budowę i wewnętrzne urządzenie 25-pokojowego pałacu, w którym zamieszkać mają księstwo. Wyspa Wye leży istotnie wśród uroczego krajobrazu — a ponoć małżonka byłego monarchy pragnie oczarować swego małżonka rezydencją, aby w niej zamieszkał — na stałe. Jednym słowem przyjazd księstwa Windsor bardziej tu dziś pasjonuje niektóre sfery, niż problem japoński, hiszpański itp.

Port lotniczy w Lyddzie w zgliszczach

Nowe zamachy terrorystyczne w Palestynie

Jerozolima. W Lyddzie spłonęły wskutek podpalenia zabudowania portu lotniczego. Poza tym dokonano ubiegłej nocy całego szeregu innych zamachów terrorystycznych w Palestynie. W okolicach Jerozolimy, itd. dochodziło do wymiany strzałów. Komunikacja w całym kraju jest przerwana. W Lyddzie władze zakazały wychodzenia na ulice mieszkańcom na przeciąg trzech dni. Na miasto nałożono grzywnę w wysokości 5000 funtów, jako karę za podpalenie lotniska, jednak straty, spowodowane pożarem przekraczają wysokość 5000 funtów.

Szkoła Główna Gospodarstwa Wiejskiego uczciła zasługi naukowe Pana Prezydenta Rzplitej

W sobotę szkoła Główna Gospodarstwa Wiejskiego obchodziła uroczyście święto 30-lecia swego istnienia

Kulminacyjnym punktem uroczystości była wielka akademia jubileuszowa, połączona z uroczystym aktem promocji Pana Prezydenta Rzplitej prof. I. Mościckiego na doktora nauk rolniczych H. C.



Zdjęcie nasze prz edstawia rzut oka na prezydium akademii. Widzimy senat akademicki Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego, w uroczystych togach. Stoi rektor prof. Jan Miklaszewski, odczytując akt promocji Pana Prezydenta Rzeczy pospolitej.

Pana Prezydenta Rzplitej, niedysponowanego, reprezentował na akademii p. min. W. R. i O. P. prof. W. Świętosławski.

Uroczystość zagaił rektor S. G. G. W. prof. Jan Miklaszewski.

Przystępując do aktu promocji Pana Prezydenta Rzplitej prof. I Mościckiego na doktora H. C. rektor odczytał następujące uzasadnienie promocji:

„Znojną, owocną i pełną zasług pracą prof. dr. Ignacy Mościcki wzbogacił naukę w liczne, nowe zdobycze, wyjaśnił istotę i przyczyny całego szeregu ważnych zjawisk, podał własne metody technologiczne otrzymywania i badania nowych związków, oparte o rodzime surowce ku pożytkowi rolnictwa, techniki i przemysłu w Polsce.

Jest on wytrwałym, ścisłym i pomysłowym badaczem, umiejącym nie tylko dokonywać najdoniośniejsze odkrycia w nauce, ale i realizować w praktyce swoje osiągnięcia wynalazcze i pomysły techniczne. Jego niezmordowana, twórcza działalność naukowa i wynalazcza, uzasadnia najzupełniej tę sławę, która otoczyła imię jego, nie tylko wśród swoich, ale i daleko poza granicami Polski, stawiając go

w rzędzie największych uczonych świata

Wierna, nieprzerwana służba dwom najwybitniejszym ideałom: OJCZYŹNIE I NAUCE, przyświecała wszystkim jego poczynaniom, w których ani na chwilę nie była zapomniana sprawa ojczysta. Takim najwymowniejszym i niezapomnianym dowodem jego niezłomnej i niezachwianej wiary w bliską, jasną przyszłość narodu, jest fakt, że jeszcze przed wybuchem wojny światowej, odstępując szwajcarskiemu konsorcjom patenty na swoje wynalazki i poważne zdobycze techniczne, wyłączył tereny przyszłego państwa polskiego, aby oddać ten swój dorobek do dyspozycji zbliżającej się zwycięskiej Polsce i zapewnić jej związki azotu, jako krajowi rolniczemu o zagrożonych zawsze granicach.

Chorzów, Mościce i Chemiczny Instytut Badawczy, będące dziełem jego ducha i owocem jego usiłowań i trudów, mogą i muszą być niewątpliwie przedmiotem dumy każdego Polaka.

W uznaniu tej wielostronnej i obfitej w owoce pracy naukowej, badawczej, wynalazczej i obywatelskiej, a jednocześnie pragnąc utrwalić tak zaszczytne dla nas węzły, łączące uczelnię naszą z jego Dostojną osobą, szkoła Główna Gospodarstwa Wiejskiego, składa mu w darze to, co ma i ceni najwyżej, nadając mu najwyższą godność naukową".

Z kolei zabrał głos dziekan wydziału rolniczego prof. Staniszkis, charakteryzując

zasługi naukowe Pana Prezydenta Rzplitej

Przed 40-u laty umysły rolników i ekonomistów niepokoiło pytanie, jak zaspokoić wzrastające zapotrzebowanie związków azotowych przez rolnictwo, wobec groźby wyczerpania się pokładów saletry.

Wśród badaczy, którzy przysłużyli się ludzkości w rozwiązaniu problemu azotowego, prof. Ignacy Mościcki zajmuje jedno z naczelnych miejsc. Jemu zawdzięczamy, że w historii walki o wydarcie jednej z tajemnic przyrody imię Polski ma chlubną kartę.

Dzięki Jego pracom naukowym i koncepcjom technicznym rolnik polski i nasz przemysł wojenny są niezależni od zamorskiej saletry

Następnie dziekan Staniszkis odczytał tekst dyplomu głoszący, że „nadany zostaje panu Prezydentowi Rzplitej prof. I. Mościckiemu, mężowi zasłużonemu na polu elektrochemii technicznej i chemii fizycznej, który przez swe zdobycze naukowe wiekopomne zasługi dla rolnictwa polskiego położył".

Akademię zakończyły liczne przemówienia wygłoszone z okazji jubileuszu uczelni

O godz. 17 zaś odbyło się na Zamku uroczyste wręczenie Panu Prezydentowi R. P. prof. Ignacemu Mościckiemu dyplomu doktora nauk rolniczych honoris causa.

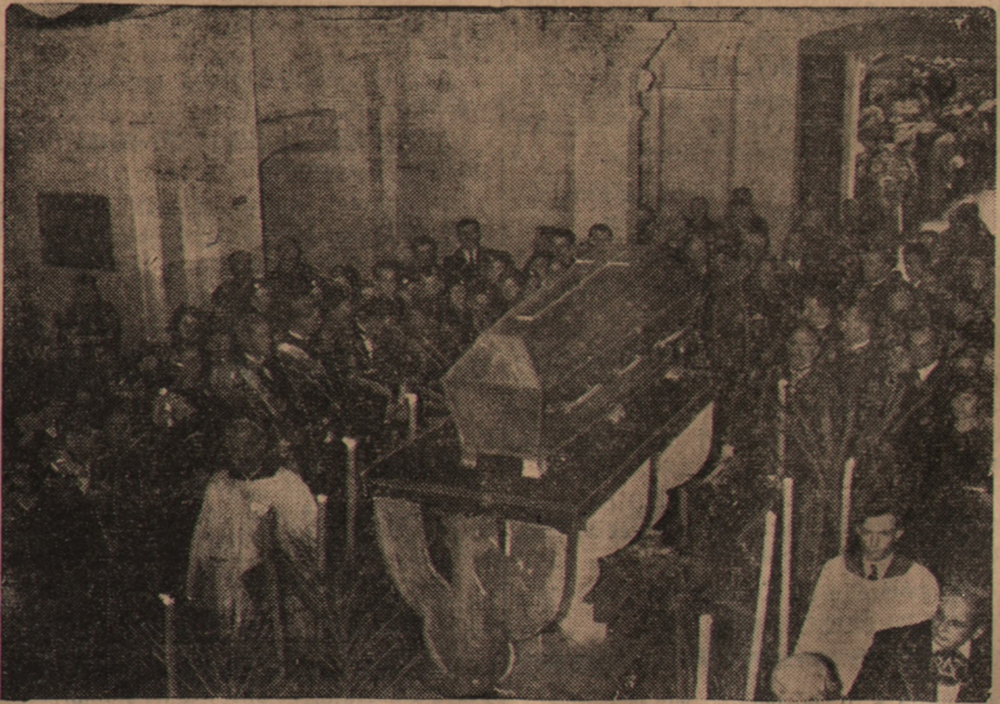
Akt wręczenia dyplomu odbył się w obecności p. ministra W. R. i O. P. p. min. Świętosławskiego i senatu S. G. G. W.

Pan Prezydent Rzplitej odpowiadając na przemówienia rektora uczelni i dziekana wydz rolnictwa zaznaczył, iż odznaczenie to spotyka go nie jako Prezydenta Rzeczypospolitej, lecz osobiście i dlatego trudno mu znaleźć formę, by za nie podziękować i zapewnić, jak wysoko ceni sobie ten zaszczyt.

Następnie rektor ofiarował Panu Prezydentowi egzemplarz księgi pamiątkowej S. G. G. W., wydanej z okazji jubileuszu oraz wręczył nową odznakę akademicką S. G. G. W., przeznaczoną dla profesorow tej uczelni i jej absolwentów z tytułem inżynierów. Pan Prezydent R. P. jest pierwszą osobą, która tę nową odznakę otrzymała.

Naczelny Wódz na uroczystościach w Czarncy

W ub. sobotę w godzinach rannych Czarnca, miejsce rodzinne Stefana Czarnieckiego, którego prochy spoczęły w nowym sarkofagu, ufundowanym przez społeczeństwo, przybrała niezwykły widok. W blaskach słonecznego dnia pięknie wyglądały przybrane bramy triumfalne, ustawione na powitanie



Zdjęcie nasze przedstawia rzut oka na katafalk, na którym spoczywa metalowa trumna z prochami hetmana Stefana Czarnieckiego, przed uroczystym przeniesieniem jej do sarkofagu.

Naczelnego Wodza, Marszałka Polski Śmigłego - Rydza. Już o świcie z pobliskich i dalszych okolic Czarncy, szosami, drogami polnymi i ścieżkami maszerowały liczne organizacje społeczne i stowarzyszeń rolniczych, tłumy wieśniaków, zmierzając na miejsce uroczystości.

Po godz. 8 na st. kolejowej we Włoszczowie powitali p. Marszałka Śmigłego - Rydza przedstawiciele władz z wojewodą kieleckim Dziadoszem oraz wojskowości z dowódcą O. K. Łódź jen. Wieczorkiewiczem.

W Czarncy p. Marszałek Śmigły-Rydz zatrzymał się u wrót bramy triumfalnej, gdzie powitali go przedstawiciele władz powiatu włoszczowskiego.

W oczekiwaniu na przyjazd Pana Marszałka kościół w Czarncy wypełnił się po brzegi tłumem wiernych. W środkowej nawie ustawiono katafalk w kształcie stylizowanych białych orłów, na którym spoczywała miedziana trumna ze śmiertelnymi szczątkami hetmana Czarnieckiego. Od stropu świątyni nad katafalkiem zwieszał się wielki baldachim, wykonany z flag narodowych.

Trumna hetmana Czarnieckiego była pokryta flagą Rzeczypospolitej,

na wieku trumny położono na krzyż złotą buławę. Katafalk tonął w powodzi żywych kwiatów i wieńców, z których kilka złożyły delegacje pułków. Przy trumnie wartę honorową zaciągnęło wojsko. Na trumnie widnieją woskowe pieczęcie.

O godzinie 8 rano przybywa do kościoła sztafeta z Częstochowy, zorganizowana przez Towarzystwo kultury i oświaty robotniczej „Pochodnia". Sztafeta, biegnąc przez całą noc z Częstochowy do Czarncy, przyniosła ogień zapalony przez O. O. Paulinów przed cudownym obrazem Matki Boskiej Częstochowskiej. Znicz płonie w pięknym kaganku, wykutym przez robotników huty Ludwików w Kielcach, według wzoru dr. Olesia.

Przed przybyciem P. Marszałka, przed otwartym grobowcem, gdzie za chwilę miały być złożone szczątki hetmana Czarnieckiego, stanęły dwa poczty sztandarowe: pułku strzelców konnych im. Czarnieckiego i częstochowskiego pułku piechoty.

P. Marszałka powitał u stóp świątyni ks. biskup sufragan kielecki Sonika w asyście licznego kleru, wśród

(Ciąg dalszy na str. 5-ej).



SPORT i wychowanie fizyczne
dodatek tygodniowy

Garbarnia i Dąb spadają z Ligi

GARBARNIA i DĄB SPADAJĄ Z LIGI

Niedzielne mecze o mistrzostwo Ligi wyjaśniły ostatecznie sytuację u dołu tabeli. Z Ligi spadają Dąb i Garbarnia, na których miejsce wchodzą Polonia i Śmigły.

PORAŻKA CRACOVII WE LWOWIE

W niedzielę rozegrany został we Lwowie mecz ligowy Cracovia — Pogoń, zakończony niespodziewanym zwycięstwem Pogoni w stosunku 2:0 (1:0). Pogoń wygrała zasłużenie mimo, że wystąpiła bez Matyasa. Lwowianie grali bardzo ambitnie i przez cały czas gry mieli dość znaczną przewagę. Najlepszym graczem na boisku, był Wasiewicz. Cracovia nie miała dobrego dnia i wykazała sporo słabych punktów. Pierwszą bramkę dla Pogoni zdobył Wolamin. Druga bramka dla Pogoni padła ze strzału samobójczego pomocnika Cracovii Majerana.

GARBARNIA POKONAŁA WARSZAWIANKĘ

W niedzielę Garbarnia rozegrała w Krakowie ostatni mecz w tegorocznym sezonie ligowym, odnosząc zwycięstwo nad Warszawianką w stosunku 5:2 (1:0).

Zwycięstwo Garbarni wobec równoczesnych zwycięstw Ł. K. S. i Pogoni nie potrafiło już uchronić tej drużyny przed degradacją.

Bramki strzelili: dla Garbarni Pazurek I 2, Pazurek II, Skóra, Woźniak po 1-ej. Warszawianka z powodu kontuzji obu obrońców: Martyny i Gwoździńskiego, kończy mecz w dziesiątkę.

A. K. S. ZWYCIĘŻA POLONIĘ 5:2 W MECZU TOWARZYSKIM

W Warszawie rozegrany został w niedzielę towarzyski mecz piłkarski pomiędzy A. K. S. z Chorzowa a stołeczną Polonią, zakończony zwycięstwem A. K. S. w stosunku 5:2 (2:1).

A. K. S, miał prawie przez cały czas znaczną przewagę Jedynie sporadyczne wypady ataku Polonij stwarzały od czasu do czasu groźne sytuacje pod bramką gości. Bramki zdobyli dla A. K. S. Wostal 2, Pytel 2, Piontek 1 dla Polonii Kisieliński i Kula.

RUCH GROMI DĄB 8:2

W W. Hajdukach odbył się mecz towarzyski Ruch — Dąb, zakończony wysokim zwycięstwem Ruchu 8:2 (6:0).

ŁKS. WYGRYWA Z WISŁĄ

Ostatni w Łodzi mecz ligowy między Wisłą i Ł. K. S., mający dla łodzian olbrzymie znaczenie, przyniósł im pełny sukces w postaci zwycięstwa 2:0 (1:0). W pierwszej połowie lepszą drużyną była Wisła. W 15-ej minucie 1-szą bramkę, zdobył Hebstreich. Po zmianie stron Ł. K. S. powoli przejmuje inicjatywę i nie oddaje jej już do końca meczu. Decydujący punkt strzela Wolski

Powszechną uwagę zwracała słaba gra reprezentacyjnych graczy polskich Gałeckiego z Ł. K. S. i Habowskiego z Wisły.

Sędzia Staliński. Widzów 3.000.

TABELA LIGOWA.

		Gier	Pkt.	St. br.
1)	Cracovia	17	24:10	39:14
2)	A. K. S.	16	24:8	35:16
3)	Ruch	17	23:11	44:25
4)	Warta	16	18:14	31:33
5)	Wisła	16	17:15	31:20
6)	Ł. K. S.	17	16:18	36:32
7)	Warszawianka	17	16:18	31:42
8)	Pogoń	16	15:17	23:23
9)	Garbarnia	18	15:21	28:39
10)	Dąb	18	0:36	0:54

„T.K.S. 29" na czele tabeli piłkarskiej pomorskiej klasy A

Sytuacja w pomorskiej klasie A. jeszcze się nie wyjaniła. TKS. po ładnym zwycięstwie nad PPW. przy równoczesnej przegranej Ciszewskiego z Gryfem wysunął się na czoło tabeli i jest najpoważniejszym kandydatem na zajęcie 1-go miejsca w jesiennej rundzie mistrzostw. W następną niedzielę sytuacja będzie wyjaśniona.

TKS. BIJE WYSOKO PPW. GRUDZIĄDZ 4:0.

Wczoraj w Toruniu w meczu o mistrzostwo Pomorza TKS. pokonał wysoko PPW. Grudziądz w stosunku 4:0 (3:0). Gra przez cały mecz toczyła się przy silnej przewadze TKS-u. Drużyna grudziądzka w polu dużo nie ustępowała toruńczykom, natomiast w sytuacjach podbramkowych była beznadziejną. Atak TKS-u tym razem stanął na wysokości zadania. Jest to zasługa kierownika napadu Kowalskiego, który celowymi podaniami zatrudniał swych partnerów. Bramki zdobyli: Woliński, Grajkowski i Duchnicki 2, w tym 1 z karnego. Sędziował dobrze p. Kończak z Bydgoszczy. Widzów ok. 1500.

GRYF WYGRAŁ Z CISZEWSKIM 2:0.

W Bydgoszczy odbył się interesujący mecz o mistrzostwo Pomorza, w którym toruński Gryf pokonał zdecydowanie KS. Ciszewski w stos. 2:0 (2:0). Gryf okazał się drużyną lepszą, demonstrując dobrą grę zespołową, która u Ciszewskiego nieco szwankowała. Bramki dla Gryfu zdobyli Wierzelewski i Ochocki. Sędziował p. Meinar z Tczewa. Widzów ok. 3.000.

UNIA TCZEWSKA POKONAŁA WKS. (INOWROCŁAW) 4:2.

W Tczewie w meczu o mistrz. pomorskiej kl. A KPW. Unia (Tczew) pokonała WKS. Inowrocław w stosunku 4:2.

Tabela piłkarska pomorskiej kl. A

KLASA	Bałtyk	Ciszewski	T. K. S.	Unia	Gryf	P. P. W.	Polonia	W. K. S. Inowr.	Miejsce	Ilość gier	Punktów zyskan.	Punktów strac	Stosunek bramek
Bałtyk	A	1:2		1:1	0:0	2:0	7:1	6:1	III	6	8	4	17:5
Ciszewski	2:1	P	2:3	9:3	0:2	6:2		2:1	IV	6	8	4	21:12
T. K. S.		3:2	O	2:3	3:2	4:0	1:1	5:2	I	6	9	3	18:10
Unia	1:1	3:9	3:2	M	0:3	3:2	1:0	4:2	II	7	9	5	15:19
Gryf	0:0	2:0	2:3	3:0	O		2:1	1:1	V	6	8	4	10:5
P. P. W.	0:2	2:6	0:4	2:3		R	5:3	2:0	VI	6	4	8	11:8
Polonia	1:7		1:1	0:1	1:2	3:5	Z	2:0	VII	6	3	9	8:16
W. K. S. Inowr.	1:6	1:2	2:5	2:4	1:1	0:2	0:2	A	VIII	7	1	13	7:22

W tabeli uwzględnia się tylko zdobyte punkty i stosunek bramek.

Zwycięstwo bokserów Warszawy nad Helsingforsem

Rozegrany w niedzielę w Warszawie międzymiastowy mecz bokserski pomiędzy reprezentacjami Warszawy i Helsingforsu zakończył się zwycięstwem Warszawy w stosunku 11:5. Zwycięstwo jest tym bardziej cenne, że Warszawa wystąpiła w osłabionym składzie.

W wadze muszej Rotholc pokonał O. Lehtinena po bardzo ładnej walce.

W wadze koguciej Huskonen (H.) wygrał nieznacznie na punkty z Jakubowiczem (W.).

W wadze piórkowej Czortek zwyciężył wysoko na punkty Sarolailena (H.). Czortek atakował przez cały czas, nie pozwalając przeciwnikowi dojść do głosu.

W lekkiej A. Lehtinem (H.) przegrywa przez techniczny k. o. w trzeciej rundzie z Rosenblumem.

W półśredniej Kolczyński (W.) bije wysoko na punkty Arola (H.).

W wadze średniej, w najsłabszej walce dnia, Doroba 2-gi (W.) zremisował z Laine (H.).

W półciężkiej Doroba 1-y wypunktował Kaivunena

W wadze ciężkiej Sowiński (W.) przegrał z Sampilą.

Finnowie reprezentowali na ogół średnią klasę. Najbardziej podobał się O. Lehtinen, mimo porażki z Rotholcem.

Widzów bardzo dużo.

O drużynowe mistrzostwo Pomorza w boksie

Flota bije KPW Bydgoszcz 12:4

Rozegrany wczoraj w Bydgoszczy mecz pięściarski o drużynowe mistrzostwo Pomorza pomiędzy WKS. Flota (Gdynia) a KPW. (Bydgoszcz) zakończył się zdecydowanym zwycięstwem Floty w stosunku 12:4.

Wynik (na pierwszym miejscu podajemy zawodników KPW.):

Waga musza: Janicki wygrywa na punkty z Iwańskim.

Waga kogucia: Borowicz po oddaniu z powodu nadwagi punktów walkowerem Gwardzikowi wygrał z nim walkę towarzyską.

Waga piórkowa: Richter drugi oddał puntky walkowerem Pasturczakowi, zaś w walce towarzyskiej Pasturczak wysoko wypunktował Richtera w najładniejszej walce dnia.

Waga lekka: Richter I. w trzeciej rundzie wygrał przez techniczne k. o. z Jankowskim.

Waga piórkowa: Drążkowski uległ przez techniczne k. o. w drugiej rundzie Wasiakowi.

Waga średnia: Marek uległ przez techniczne k. o. w drugiej rundzie Piechockiemu.

Waga półciężka: Pietras przegrał na punkty z Karolakiem.

Waga ciężka: Pretkiewicz przegrał przez k. o. w pierwszej rundzie z Węgrowskim.

Sędziował na punkty p. Lewicki z Torunia, w ringu Joachimowski z Bydgoszczy.

Noji mistrzem Polski w biegu na przełaj

W niedzielę rozegrany został we Lwowie bieg na przełaj o mistrzostwo Polski w konkurencji panów.

Mistrzem Polski został Noji, wygrywając bieg zupełnie łatwo w czasie 33:13:2. Dalsze miejsca zajęli: 2) Wirkus (Warszawianka) 33:24:1, 3) Marynowski (Warszawianka) 33:34.

Dunecki bije rekord Polski w biegu na 300 m. w czasie 35,7 sek.

W dniu 14 bm. KS KPW „Pomorzanin" Toruń zorganizował zawody w których Dunecki Grzegorz zaatakował rekord Polski na 300 metrów należący do Gąssowskiego. Próba powiodła się znakomicie, gdyż Dunecki poprawił dawny rekord o 0,3 sek., uzyskując świetny czas 35,7 sek.

Napierała mistrzem Polski w kolarskim biegu na przełaj

W niedzielę zakończony został w Polsce sezon kolarski zawodami o mistrzostwo Polski w biegu na przełaj. Tytuł mistrza zdobył Napierała, przebywając dystans 25 km w 58 min. 30 sek., na drugim miejscu przybył Lipiński (Okęcie) w czasie 59:41.

KPW Poznań mistrzem Polski w szczypiorniaku

Lwów. W drugim dniu turnieju szczypiorniaka o mistrzostwo Polski rozegrano mecz między Pogonią katowicką a Lwowskim AZS. Sensacyjne zwycięstwo odniosła drużyna lwowska w stosunku 7:4 (4:1). AZS. grał jednak b. dobrze.

W niedzielę odbył się ostatni mecz w turnieju między KPW. (Poznań) a Pogonią (Katowice). Mecz przyniósł zasłużone zwycięstwo drużynie KPW. 3:1 (2:1). Drużyna poznańska grała znacznie lepiej od Ślązaków. Bramki dla KPW. zdobyli: Hofman — dwie i Patrzykąt, dla Pogoni Piechula.

Tytuł mistrza Polski zdobyła drużyna KPW. (Poznań), wicemistrzem został lwowski AZS, a trzecie miejsce zajęła Pogoń katowicka.

Zamknięcie sezonu lekkoatletycznego w Grudziądzu

Dwa nowe rekordy Pomorza Gackowskiej.

Wczoraj odbyło się w Grudziądzu zamknięcie sezonu lekkoatletycznego. W piłce nożnej ostatecznie pierwsze miejsce w wyniku rozgrywek tegorocznych szkół średnich zajął GKS. „Sparta" z gimnazjum im. Sobieskiego przed KS. „Orlęta" z gimn. im. Chrobrego.

Międzyszkolny K.S. w sztafecie szwedzkiej uzyskał czas lepszy od swojego rekordu Pomorza 2,11,7.

W rzucie kulą Bielicki (Sokół Grudziądz) miał wynik 11,81, a w skoku w dal ten sam zawodnik osiągnął 6,52. W konkurencji pań Gackowska (Sokół) w rzucie kulą oburącz osiągnęła wynik lepszy od rekordu Pomorza — 17,10. Ta sama zawodniczka ustanowiła również nowy rekord Pomorza w rzucie dyskiem oburącz — 54,60 m.

Ostatnie akordy lekkoatletyki

KPW Pomorzanin pokonał WKS Grudziądz

Wczoraj odbyły się w Toruniu półfinałowe zawody lekkoatletyczne o drużynowe mistrzostwo Pomorza pomiędzy drużynami WKS. (Grudziądz) i KS. KPW. Pomorzanin (Toruń).

Zawody zakończyły się zdecydowanym zwycięstwem KPW. Pomorzanin w stosunku 245:185 pkt.

Wyniki:

bieg 100 mtr. — Dubecki Grzegorz 11,1 przed Kuleckim — obaj KPW. Pomorzanin;

bieg 100 mtr. przez płotki — Dunecki 18 sek. przed Kuleckim;

bieg 400 mtr. — Wojak (WKS.) 54,8 przed Duneckim (Pomorzanin);

bieg 5000 mtr. — Szymański 16,16 przed Szyperskim 16,20 i Kaźmierczakiem (KPW. Pomorzanin);

sztafeta 4×100 mtr. — pierwsze miejsce „Pomorzanin" w składzie: Drzewica, Błaszkiewicz, Kulecki Dunecki w czasie 45,6 przed WKS. (Grudziądz);

sztafeta 3×1000 mtr. — KPW. Pomorzanin I. w czasie 8,39,6 przed KPW. Pomorzanin II. i WKS. I. i WKS. II.;

skok wzwyż — Kalinowski (WKS.) 1,80 przed Murszewskim (WKS.) i Kuleckim (Pomorzanin);

skok w dal — Murszewski (WKS.) 6,30 przed Rietzkem (WKS.) i Duneckim (Pomorzanin);

skok o tyczce — Kalinowski (WKS.) 3,30 przed Krajnikiem (Pomorzanin);

rzut dyskiem — Krueger (Pomorzanin) 34,71 przed Kwiatkowskim (WKS);

rzut oszczepem — Kalinowski (WKS) 53.70 przed Kruegerem (Pomorzanin);

pchnięcie kulą — Krueger (Pomorzanin) 13,29 przed Eipertem (WKS.).

Kierownictwo zawodów spoczywało w rękach prezesa KPW. Pomorzanin p. Brzezińskiego.

Zwycięstwem tym KPW. Pomorzanin zakwalifikował się do finału mistrzostw drużynowych Pomorza w meczu z Polonią bydgoska.

Promocje w Dęblinie i Gdyni



Zdjęcie przedstawia z pośród uroczystości w Szkole Podchorążych Lotnictwa w Dęblinie moment promocji przez Marszałka na podporuczników prymusa-podchorążego W. Głowackiego, absolwenta z grupy bojowej, oraz podchor. Dominikowskiego, absolwenta z grupy technicznej.



Zdjęcie nasze przedstawia fragment z uroczystej promocji wychowanków Szkoły Podchorążych Marynarki Wojennej, która odbyła się w Gdyni na pokładzie O. R. „Bałtyk". Szef kierownictwa Marynarki Wojennej kontradmirał Świrski, reprezentujący Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, wręcza złotą szablę prymusowi Łukaszewskiemu.

Uroczystości w Czarncy

(Ciąg dalszy ze strony 3-ciej).

którego znajdowała się delegacja O. O. Paulinów z Częstochowy z przeorem O. Piusem Przeździeckim.

Pan Marszałek zajął miejsce w prezbiterium. W przedniej części kościoła zgromadzili się przedstawiciele władz oraz potomkowie hetmana, Krzysztof i Jan Czarnieccy.

Następnie rozpoczęła się Msza św., celebrowana przez księży biskupów Sonika i Gawlinę.

Po nabożeństwie ks. biskup Sonik wygłosił podniosłe kazanie, sławiąc hetmana Czarnieckiego jako obrońcę wiary i ojczyzny. Następnie ks. biskup Gawlina odprawił egzekwie żałobne, zakończone wspólnym odśpiewaniem modlitwy

„za spokój duszy hetmana Czarnieckiego, Marszałka Piłsudskiego i innych poległych wodzów Polski"

Następuje podniosły moment umieszczenia trumny w grobowcu. W kościele rozlega się chóralny śpiew „Boże coś Polskę", który podchwytują tłumy, stojące przed świątynią, 6 dowódców pułków bierze trumnę na ramiona i składa ją do sarkofagu. Zgromadzone przed kościołem oddziały wojskowe prezentują broń, sztandary pochylają się, rozlegają się salwy honorowe piechoty. Nad Czarncą ukazuje się klucz samolotów wojskowych.

Sarkofag hetmana Czarnieckiego wykonany jest z czerwonego piaskowca, wydobytego z kopalni w Szydłowcu, województwo kieleckie. Na sarkofagu znajduje się płaskorzeźba z brązu, wykonana przez artystkę Zofię Trzcińską - Kamińską, przedstawiającą hetmana Czarnieckiego na koniu, z buławą w ręku. Tło postaci hetmana stanowi płynący na morzu okręt — u góry herb Czarnieckich.

Po zakończeniu obrzędu p. Marszałek Śmigły - Rydz wyszedł ze świątyni, żegnany owacyjnie przez ludność, która wznosiła na jego cześć niemilknące okrzyki. Po krótkim wypoczynku, P. Marszałek odjechał samochodem do Kielc.

Niezwykłe zdarzenie

Nie ma w tym nic niezwykłego, jeżeli ktoś wygrywa na loterii. — „Gra — więc wygrywa!" — jest to zupełnie proste i nie budzi niczyjego zdziwienia. — Natomiast jest niezwykłe i godne zanotowania, jeśli jedna osoba, grając stale na ten sam numer w ciągu krótkiego czasu wygrywa trzy razy z rzędu.

Taki szczęśliwy wypadek wydarzył się niedawno w kolekturze J. Dzierżanowskiego, Centrala, Warszawa, Nowy Świat 64, Oddział: Gniezno, Chrobrego 2 — gdzie na nr. 51047 padły w ciągu trzech loterii większe wygrane: zł. 10.000, 100.000 i 10.000. — Dodać trzeba, że wszystkie ćwiartki tego numeru są w posiadaniu tych samych osób.

Szczęśliwi gracze i szczęśliwa kolektura. 7147

Ofensywa młodych

Młodzież miasta Torunia o stosunkach polsko-niemieckich

Ostry protest przeciw gnębieniu Polaków w Niemczech i Gdańsku

W dniu wczorajszym o godz. 12,30 odbyło się w „Dworze Artusa" wielkie publiczne zgromadzenie, zorganizowane przez grono miejscowych akademików wespół ze Stowarzyszeniem Młodzieży Toruńskiej w celu zaprotestwania przeciw prześladowaniu Polaków w Niemczech i Gdańsku.

Wielka sala „Dworu Artusa" zapełniła się po brzegi publicznością, tak, że wiele osób musiało odejść od zapchanych drzwi, nie mogąc wejść do wnętrza.

Prezydium, złożone z młodych zaprosiło do stołu prezydialnego przedstawicieli starszego pokolenia, znanych działaczy polskich z czasów niewoli, po czym przewodniczący p. mgr. Staniszewski oddał głos mówcom z pośród młodzieży akademickiej. Dwaj referenci nakreślili ostatnie wypadki prześladowania mniejszości polskiej w Niemczech i Gdańsku. Obaj mówcy żądali odwetu wobec mniejszości niemieckiej w Polsce, jeżeli sytuacja polskości pod panowaniem niemieckim się nie zmieni. W pełnych godności słowach referenci podkreślali, że wprawdzie Polacy jako naród cywilizowany nie hołdują zasadzie pięści, jednak oburzeni do żywego brutalnością metod, stosowanych w Niemczech wobec ludności rdzennie polskiej przez niektóre spoganizowane i zdziczałe czynniki niemieckie, będą zmuszeni stosować w Polsce politykę: wet za wet. Na te słowa sala zadrżała od burzy oklasków i okrzyków uznania.

W dyskusji występowano przeciwko tym nie szanującym się Polakom, którzy abonują gazety niemieckie, używają mowy niemieckiej i nie reagują na zbyt zuchwałe zachowanie się Niemców.

W rezolucji, jednogłośnie uchwalonej, zgromadzeni domagają się stworzenia dla mniejszości niemieckiej w Polsce takich samych warunków, w jakich żyje mniejszość polska w Niemczech.

W dalszym ciągu rezolucji domagano się usuwania z polskich restauracyj i kawiarń prasy niemieckiej, zaprzestania wyświetlania filmów niemieckich w kinach, całkowitego bojkotu firm niemieckich itp.

Wielkie wrażenie na zebranych wywołała zapowiedź jednego z akademików, że, gdy sytuacja Polaków w Niemczech się nie poprawi, akcja nie skończy się na wiecach protestacyjnych, młodzi bowiem zamienią słowa **NA STAŁY, KONSEKWENTNY, ZORGANIZOWANY WYSIŁEK W TERENIE.** Wysiłek ten będzie skierowany również przeciw tym nie szanującym się **POLAKOM, KTÓRZY W JAKIKOLWIEK SPOSÓB NIEMCZYZNĘ POPIERAJĄ.**

Krzywdę Polaków w Niemczech odczują Niemcy w Polsce — taka była główna myśl zgromadzenia protestacyjnego.

Przemówieniom młodych przysłuchiwały się pod Ratuszem tłumy przechodniów, dzięki megafonom, zainstalowanym na balkonach „Dworu Artusa".

Duchowieństwo centrowe solidaryzuje się z władzami gdańskimi w sprawie polskich parafii w Gdańsku

Konferencja niemieckich proboszczów i dziekanów uchwaliła rezolucję przeciw dekretowi Ojca św.

Gdańska prasa niemiecka donosi z wielkim zadowoleniem, że w ubiegły piątek po południu odbyła się konferencja niemieckich proboszczów i dziekanów w Gdańsku, na której uchwalono jednogłośnie rezolucję, protestującą przeciw urządzaniu polskich parafii personalnych.

Jak dalej donoszą miejscowe pisma niemieckie, wywołał energiczny krok „niemieckich politycznych instancji" w Gdańsku przeciw dekretowi Ojca św., grożącemu rzekomo „naruszeniem religijnego i politycznego pokoju", wśród ogółu (?) duchowieństwa katolickiego wielkie zadowolenie, oraz że ludność przyjęła do wiadomości, że w powyższej kwestii „panuje zupełna zgodność między politycznym kierownictwem a miejscowym duchowieństwem".

Tak oto brzmią enuncjacje prasy niemieckiej w Gdańsku.

A więc duchowieństwo niemiecko-katolickie posunęło się tak dalece, że protestuje przeciw zarządzeniu Głowy Kościoła Katolickiego.

Jeżeli się weźmie pod uwagę różne i liczne ataki partii hitlerowskiej na księży katolickich i centrum, z jednej, a oświadczenia centrowców o antagonizmie przeciw hitleryzmowi w tych kołach z drugiej strony, to wiadomość o wspomnianej solidarności niemieckich księży katolickich z poczynaniami hitlerowskimi w dziedzinie kościelnej doprawdy zdumiewa.

Widać jednak, że jeżeli chodzi o walkę z polskością, wtedy wszyscy Niemcy są zgodni, nawet narodowo-socjaliści i księża centrowi.

Pierwsza Wędrowna Szkoła Gospodyń Wiejskich na Pomorzu

Pomorska Izba Rolnicza, doceniając zagadnienia szerzenia oświaty zawodowej na wsi, zwróciła specjalną uwagę na Dział Gospodarstwa Kobiecego.

Mając powyższe na względzie, w dniu 1 września br. została przez Pomorską Izbę Rolniczą uruchomiona Pierwsza na Pomorzu Wędrowna Szkoła Gospodyń Wiejskich, która w ciągu zimy przeprowadzi na terenie wsi dwa 3-miesięczne kursy.

Na program kursu składają się lekcje i zajęcia praktyczne w działach: gotowania i przetwórstwa, szycia, kroju i robót ręcznych, ze specjalnym uwzględnieniem haftów kaszubskich, ogrodnictwa i sadownictwa, hodowli drobiu, mleczarstwa, poza tym prowadzi się wykłady religii, z przedmiotów ogólno - kształcących, higieny, zajęcia świetlicowe oraz wychowanie fizyczne (gry i zabawy).

Szkoła jest wyposażona w komplet pomocy naukowych do wszystkich prowadzonych przez nią działów pracy.

Pierwszy kurs został zorganizowany we wsi Luzino powiatu morskiego, zdobywając sobie w bardzo krótkim czasie całkowite uznanie miejscowego społeczeństwa rolniczego.

Na kurs w Luzinie uczęszcza 20 młodych gospodyń, które po jego ukończeniu niewątpliwie zastosują we własnych gospodarstwach nabyte w szkole wiadomości i tą drogą najlepiej się przyczynią do podniesienia na wsi poziomu gospodarstwa kobiecego. Będą to również kadry uświadomionych zawodowo i społecznie pracownic na terenie Kół Gospodyń Wiejskich.

Koncerty festiwalowe sprawdzianem wartości Telefunkena

Posiadacze radioodbiorników Telefunken nowej serii p. n. Super Fenomen, Symphonic, Stradivari lub De Luxe mieli rzadką ucztę podczas ostatnich koncertów festivalowych z koncertem naszego mistrza Jana Kiepury na czele. Wspaniałe zalety tych nowych odbiorników wykazały się tutaj w całej pełni, a radiosłuchacze, słuchając transmisji koncertu na tych aparatach mieli zupełne złudzenie, że siedzą w pierwszych rzędach sali koncertowej i słuchają tego niezwykłego śpiewu. Śliczne arie z oper i pieśni w wykonaniu Kiepury nic nie straciły ze swej barwy, ani wyrazu, ani czaru, płynąc wprost z potężnej piersi śpiewaka do uszu słuchacza radiowego. Owacje publiczności, frenetyczne oklaski, głosy zachwytu, pojedyńcze słowa z sali koncertowej — wszystko to wyczarowywały odbiorniki Telefunken z niebywałą dokładnością i wiernością dźwiękową, przenosząc słuchaczy do sali, gdzie rozbrzmiewał głos ulubionego śpiewaka.

Doprawdy, nie można sobie wymarzyć lepszego sprawdzianu odbiorników Telefunken, jak ten koncert. Kto go słyszał przez supery Telefunken, ten na własne uszy przekonał się, że posiada odbiornik skończonej doskonałości. 711[illegible]

PAŹDZIERNIK
18
Poniedz.

KALENDARZYK.
Poniedziałek 18. 10. — Łukasza Ewang.
Wtorek 19. 10. — Piotra
Środa 20. 10. — Felicjana.

Z miasta

— **Na kurs gotowania obiadów jarskich** Średnia Szkoła Zawodowa Żeńska ul. Konarskiego 5 przyjmuje jeszcze zapisy codziennie w godz. od 10—12 i od 17—18.

— **Przedłużenie „wystawy darów“ przy ul. Br. Pierackiego (Bielawki).** Z powodu dużej frekwencji, jaką się cieszy „wystawa darów“ (dzieła malarskie i graficzne Wyczółkowskiego rzeźby Laszczki oraz dokumenty i autografy z daru prezesa Kierskiego), wystawa będzie przedłużona do połowy listopada br. Wystawa otwarta jest codziennie od 9—16 a w niedzielę od godz. 11 do 14-ej

— **Służbę domową poleca „Społeczne Pośrednictwo Pracy“ przy Z. P. O. K. ul. Marszałka Focha 39.** Zgłoszenia pracodawców i pracownic codziennie od godz. 9—14, w soboty od 9—13 oprócz niedziel i świąt.

— **Ważne dla lokatorów i sublokatorów.** Bezpłatnie informuje i udziela porad prawnych lokatorów i sublokatorów w sprawach mieszkaniowych sekretariat Centralnego Związku Lokatorów i Sublokatorów Zachodniej Polski Stow. zarej. oddział w Bydgoszczy przy ul. Długiej 23 I ptr. codziennie od 9—12 i od 15—18, oprócz sobót, niedziel i świąt. Ustawa o ochronie lokatorów oraz księga adresowa z 1914 roku do wglądu. — Nadmieniamy uprzejmie, iż przy Związku istnieje kasa pośmiertna i inwalidzka na dogodnych warunkach.

Zebrania — Odczyty

— **Zarząd Koła Polskiego Białego Krzyża** podaje do wiadomości, że termin walnego zebrania Koła ustalono na dzień 18 bm. o godz. 18,30 w Kasynie Oficerskim Pułku „Dzieci Bydgoskich“ przy ul. Marszałka Focha 29.

— **Walne zebranie Polskiego Czerwonego Krzyża** odbędzie się dnia 19 bm. o godz. 18 w świetlicy PCK. przy ul. Cieszkowskiego 11. Na porządku obrad: odczytanie preliminarza budżetowego na rok 1938 i program prac na rok 1938.

— **Walne zebranie Polskiego Białego Krzyża** odbędzie się dziś o godz. 18,30 w salach Kasyna Oficerskiego przy ul. Marszałka Focha 27.

— Bydgoskie Towarzystwo Wioślarskie. Plenarne zebranie w piątek, dnia 22 bm. o godz. 20 w Resursie Kupieckiej. — Bardzo ważne sprawy, m. i. referaty o uczestnictwie w regatach w Budapeszcie i Kopenhadze. — Liczne przybycie członków konieczne.

Kronika policyjna

— **Kradzież świni.** Nieznani dotąd sprawcy włamali się za pomocą wyjęcia okna i otworzenia drzwi od wewnątrz do chlewa rolniczki p. Jadwigi Sikorskiej, zam. w Jagodowie w pow. bydgoskim i skradli na jej szkodę świnię wagi 80 kl., wartości 50 zł.

— **Kradzież roweru z przed kościoła.** Organiście p. Masłowskiemu, który na chwilę wstąpił do kościoła w Siernieczku przy ul. Kaplicznej, skradł pewien złodziej rower. Wartość skradzionego wehikułu wynosi 120 zł. Również z ul. Hetmańskiej 30 skradziono rower p. Feliksowi Mogdansowi (Grunwaldzka 35) wartości 80 zł.

— **Kradzież bucików.** P. Władysław Lewandowski (Karpacka 49) poskarżył się w policji, że jakiś złodziejaszek skradł mu jedną parę bucików z jadalki Państwowej Fabryki Dykt przy ul. Fordońskiej, wartości około 12 zł.

— **Czyj rower?** P. Antoni Lewandowski (Grunwaldzka 81) znalazł rower męski, który stał dwa dni przed budynkiem stacyjnym. Rower pochodzi prawdopodobnie z kradzieży.

— **Znów złodziej w piwnicy.** — Pora odpowiednia. Do piwnicy p. Feliksa Czepieluskiego (Szczecińska 13) włamał się złodziej za pomocą oderwania kłódki; z piwnicy skradziono na szkodę p. F. Cz. marynaty wartości 15 zł.

— **Syn przywłaszczył sobie pieniądze matki.** P. Joanna Pazderska (Ułańska 13) doniosła policji, że jej syn Maksymilian przywłaszczył sobie 80 zł. gotówką oraz książeczkę oszczędnościową K. K. O. na 1.500 zł.

— **Bójka czy napad?** P. Kotlewski Bronisław, (ul. Jagiellońska 62) poskarżył się policji, że został uderzony ostrym narzędziem w twarz przez p. Józefa F., przy czym odniósł okaleczenie lewego oka. Grozi mu utrata wzroku.

Zebranie Ogniska I. K. P. W.

We wtorek, dnia 19 bm. o godz. 19 odbędzie się w Ognisku KPW. przy ul. Zygm. Augusta 20 uroczyste zebranie połączone z wieczorem pieśni i muzyki polskiej z okazji obchodu 35-letniej służby ob. Hoffmanna Franciszka oraz uroczystość z okazji otrzymania złotej odznaki zasługi K. P. W.

Dzień w Bydgoszczy

Gawędy

Bydgoskie „żółwie“

Jeśli ludzie złośliwi mówią o Bydgoszczy: „wieś z tramwajami“, to pewnie dlatego, że tak mizernie wyglądają te nasze tramwaje.

Do wielu na nie skarg dodam jeszcze jedną:

Staję w przyczepce, na jej przednim ganku i myśląc o niedoli świata tego — jadę sobie najspokojniej „w nieznane“, odnosząc wrażenie, że wiezie mnie dudniący, piszczący i zgrzytający żółw.

Nagle — jak grom z jasnego nieba — niby dzwon, niby piorun — coś wybuchło tuż nad moją głową.

Po chwili — drugie takie uderzenie.

Zachwiałem się — jak uderzony obuchem w łeb.

Patrzę z przerażeniem — a to jest taki sobie skromny dzwoneczek....

Czy nie możnaby tego średniowiecznego dzwoneczka na sznurku jakoś unowocześnić?

Czy nie wartoby pomyśleć o doli pasażera, który płaci 20 gr. za to, aby mu nad głową imitowali huk armaty i uderzenie pioruna?

Niech miasto pomyśli o swoich tramwajach, a przestaną mówić złośliwi, że Bydgoszcz — to „wieś z tramwajami“, bo tę wieś najbardziej przypominają zgrzytające „żółwie“...

(K.)

Z ostatnich uchwał Rady Miejskiej

Nowe nazwy ulic

Rada Miejska na posiedzeniu w dn. 7-go bm. uchwaliła nazwać nowe ulice na terenie m. Bydgoszczy jak następuje:

1) ulicę prowadzącą od ul. Szubińskiej do cmentarza ul. Łabiszyńską,

2) ulicę łączącą ul. Ziemską z ul. Wiślicką ul. Rynarzewską,

3) ulicę odchodzącą od ul. Dąbrowskiego w kierunku ul. Stromej ulicą Szwedzką.

Prócz tego Rada Miejska uchwaliła:

1) Zlikwidować nazwę ul. Siedleckiej na odcinku od Nr. 44 do nr. 76 i nazwać ten odcinek ulicą Byszewską, jako przedłużenie tej ulicy,

2) przemianować ulicę Powstańców Wielkopolskich na ul. Jasiniecką,

3) przemianować ul. Dobrą na Aleję Powstańców Wielkopolskich.

— **Nocny dyżur aptek.** Dyżur pełnią od dnia 18 -24 bm. apteka pod Aniołem Gdańska 65, tel. 33-85, apteka przy Placy Teatralnym Marsz. Focha 10, tel. 19-62 i apteka Tarasiewicza, Orla 8, tel. 31-46.

— **Komenda policji i urząd śledczy, tel. 27·00.**

— **Pogotowie ratunkowe, tel. 26-15 i 26-16.**

— **Straż pożarna tel. 06.**

Z Teatru Miejskiego

Dziś w poniedziałek teatr rozbrzmiewać będzie śmiechem na arcywesołej i pogodnej krotochwili M. Bałuckiego **„Krewniaki“.** Na czele świetnego zespołu zasłużone żniwo oklasków zbiera p. Natalia Morozowiczowa jako doskonała odtwórczyni postaci Ciotki.

We wtorek, środę i czwartek **„Księżna Czardaszka“,** wesoła i niezmiernie melodyjna operetka E. Kalmana.

Wielkim wydarzeniem artystycznym w naszym mieście będzie sobotnia premiera poematu dramatycznego Z. Krasińskiego p.t. **„Nie-Boska komedia“.** Cały zespół artystyczny bez wyjątku, chóry oraz liczne rzesze artystów rekrutujące się ze Związku Rezerwistów, oddziału „Kabel Polski“ i „Leon“ w ilości z górą 100 osób bierze udział w tym arcydziele literatury rodzimej.. Ogrom pracy reżyserskiej spoczywa na barkach p. K. Koreckiego, któremu sekunduje p. S. Drewicz. Poza tym cały aparat techniczny przygotowuje się do usprawnienia całości wspaniałego widowiska. Za kulisami wre wytężona praca przygotowawcza, niemal po całych dniach bez przerwy. Oprawę dekoracyjną skomponował J. Hawryłkiewicz, charakteryzację wszystkich postaci projektuje prof. W. Rudy, ilustracją muzyczną kieruje K. Kulecki.

Zapowiedź wystawienia **„Nie-Boskiej komedii“** wywołała żywe zainteresowanie wśród kulturalnych sfer naszego społeczeństwa.

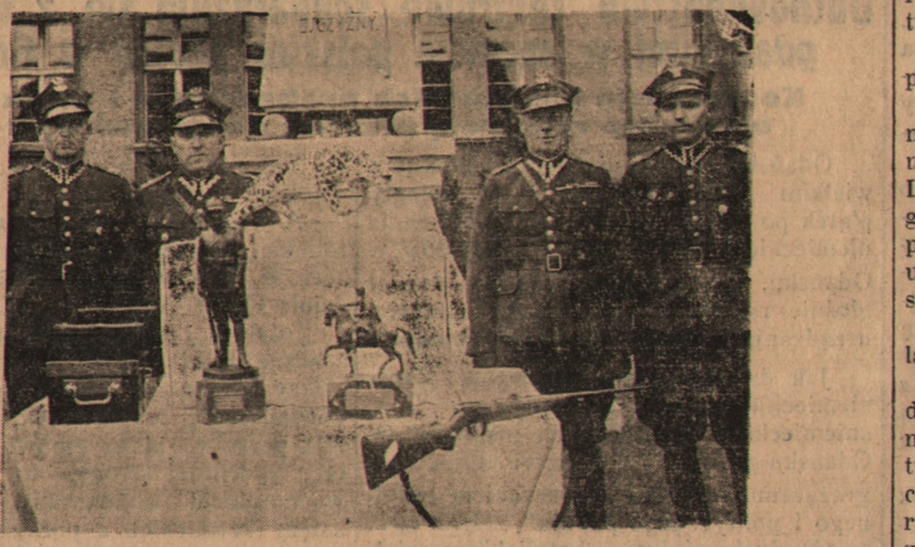
REPERTUAR KIN:

APOLLO: „Tajny plan R. 8“.
BAŁTYK: „Rok 2000“ i „Gabinet figur woskowych“.
KRISTAL: „Halka“ (film polski) i nadprogram.
MARYSIEŃKA: „Ostatnia noc skazańca“.
REWIA: „Moskwa Szanghaj“ z Polą Negri i „Doktór X“.

Bydgoszcz najlepiej strzela!

Chorąży Fąferek mówi o Narodowych Zawodach Strzeleckich w Wilnie

Na Narodowych Zawodach Strzeleckich w Wilnie, zespół „murowanego pułku piechoty“ w składzie: chor. Fąferek, plut. Kaczmarek i plut. Kośmicki uzyskał — jak czytelnikom wiadomo z wiadomości sportowych — mistrzostwo Armii i mistrzostwo Polski.



Na zdjęciu z lewej: plut. Kośmiecki, chor. Fąferek, mjr. Pawłowski i plut. Kaczmarek. Na stole — zdobyte nagrody.

Ponieważ społeczeństwo słabo orientuje się w sporcie strzeleckim, zwróciliśmy się do wybitnego polskiego strzelca i wielokrotnego mistrza chor. Fąferka z prośbą o udzielenie wywiadu:

— W Narodowych Zawodach Strzeleckich biorę udział od lat 10-ciu — rozpoczyna chor. Fąferek. Od tego czasu rok rocznie poprawiam wyniki strzelań. Osiągnąłem wpierw 18 miejsce, w roku 1929 — 13 miejsce, następnie 9, 8 i 6-te — a w roku ub. miejsce 5-te. Natomiast na tegorocznych zawodach w Wilnie uzyskałem tytuł drugiego wicemistrza Polski. —

— A jaka była organizacja zawodów?

— Organizacja była pod każdym względem doskonała i jej zawdzięczyć można w dużej mierze, że osiągnęliśmy wspaniałe rezultaty. Podkreślić wypada sportowe zachowanie się zawodników. Nie dochodziło do najmniejszych nieporozumień. Zwycięzcom serdecznie gratulowano sukcesu.

— Czy zespół Pana miał groźnych przeciwników?

— Mieliśmy groźnych rywali. Wymienię tylko KOP, Centrum Wyszkolenia Piechoty w Rembertowie, 5 pułk Legionów i Pułki Podhalańskie. Dlatego też sukces, jaki odniósł „murowany pułk“ jest wielki. Żadnej jednostce nie udało się dotychczas osiągnąć mistrzostwa Polski i Armii równocześnie. —

— A na jaką odległość panowie strzelali?

— Strzelaliśmy na odległość 300 mtr do tarczy o średnicy 1 m. — pierścienie do 10. Strzelanie odbywało się z trzech podstaw: stojącej, leżącej i klęczącej — z wolnej ręki. W dniu, w którym zespół nasz strzelał, mieliśmy złe warunki atmosferyczne. Był wiatr, który w znacznej mierze wpływa na tor pocisku. Pomimo to uzyskaliśmy wyniki lepsze od zeszłorocznych o 38 pkt.

— A wynik plut. Kaczmarka?

— Plut. Kaczmarek zgotował nam miłą niespodziankę. Osiągnął on dwa razy po 91 punktów na 100 możliwych i uzyskał tytuł mistrza Polski na rok bieżący.

— Jakie są dalsze plany zespołu „murowanego pułku“?

— W przyszłym roku wyjedziemy do Zurychu na Międzynarodowe Zawody Strzeleckie. W dniach najbliższych otrzymamy dwa karabiny szwajcarskie do treningu. Czeka nas dużo pracy. Starać się będę, aby w roku przyszłym zdobyć tytuł mistrza Polski w strzelaniu ze wszystkich trzech pozycyj. —

Wywiad skończony. Chor. Fąferek pokazuje nam cały szereg pięknych nagród, zdobytych za strzelanie. Dużo kryształów i srebra...

Żegnamy naszego rozmówcę z serdecznymi życzeniami dalszych triumfów.

Z SALI SĄDOWEJ

Korepetytor skazany na rok więzienia

Nie tylko uczył ale kradł i fałszował...

Przed bydgoskim Sądem Okręgowym odbyła się sprawa karna przeciwko Tomaszowi Graczykowi, który swego czasu zgłosił się do składu jubilera Antoniego Kłosowskiego przy Wełnianym Rynku i przedłożywszy pismo znanego fabrykanta mebli p. J. H. z jego podpisem na blankiecie firmowym wybrał podobno rzekomo dla niego dwa zegarki srebrne, wartości 180 zł. Po pewnym czasie wydało się, że pan H. nikogo po zegarki nie posyłał i że podpis jego był sfałszowany.

Badając blankiet, policja stwierdziła, że został on w pewnym domu skradziony przez korepetytora Graczyka. Ujęto go dopiero niedawno i obecnie zasiadł on przed sądem. Jak się okazuje, Graczyk zdobywszy sobie zaufanie wkręcał się do szeregu domów jako nauczyciel i tam dopuszczał się kradzieży.

Za tę ostatnią kradzież, połączoną z fałszowaniem podpisu skazano go na rok więzienia.

Sędziwy listonosz złakomił się na list pieniężny z Brazylii

Za przywłaszczenie 500 zł – półtora roku więzienia i utrata chleba

Przed sądem okręgowym w Bydgoszczy odpowiadał 55-l. Jan Radzki, listonosz z urzędu Bydgoszcz I. Przed trzema miesiącami otrzymał on do doręczenia Annie Grojewskiej (Lubelska 3) list polecony z Rio de Janeiro.

W liście było 500 zł. w jednym banknocie. List zaginął. Radzki został oskarżony o to, że pieniądze te przywłaszczył, list zniszczył a na pokwitowaniu sfałszował podpis adresatki. Fałszerstwo podpisu stwierdził grafolog Kwieciński z Warszawy. Na tej podstawie sąd skazał Radzkiego, który uporczywie do winy się nie przyznawał, na 1 i pół roku więzienia i pozbawienie praw przez 3 lata.

Ponieważ w toku dochodzeń przeciw Radzkiemu wyszło na jaw, że szereg listonoszy nie przestrzegało obowiązujących przepisów, wytoczono kilku z nich dyscyplinarkę a 3 przeniesiono karnie z Bydgoszczy do innych miejscowości. Radzki utrzymywał do ostatniej chwili, że list, nadany na stary adres Grojewskiej zwrócił z odnotowaniem nowego adresu w urzędzie i że tam miał on zaginąć.

Licząc na nagrodę

strażnik kolejowy wyolbrzymił wybryk dzieci

Władze zaalarmowała w ub. tygodniu wiadomość, że strażnik kolejowy w okolicy Łąga (pow chojnicki) natknął się na linii kolejowej Chojnice—Tczew na miejsce, w którym — według jego doniesienia — rozkręciły nieznane dzieci szyny kolejowe. Specjalna komisja kolejowa stwierdziła, że mocno wyolbrzymił wypadek strażnik Augustyn Maszak. Istotnie dzieci wykręciły nieco śrub szynowych, ale były to luźne śruby do łapek przeciwpełznych, nie naruszone natomiast pozostały śruby do łapek szynowych, których naruszenie dopiero mogłoby grozić bezpieczeństwu.

Maszek podał w raporcie, że rozkręcono śruby do łapek szynowych, chcąc w ten sposób zdobyć nagrodę 50.—, przyznawaną kolejarzom za wykrycie podobnych wypadków.

Maszek pociągnięty został do odpowiedzialności dyscyplinarnej.

Na odcinku rolnym

Jak się kształtują ceny na rynkach rolnych?

Na zagranicznych rynkach zbożowych tydzień ubiegły był okresem poważnej zniżki prawie wszystkich zbóż. Na giełdzie w Chicago poziom ostatnich notowań pszenicy był najniższy w ciągu całego roku. Jest to tym znamienniejsze, że dzięki dobremu urodzajowi Stany Zjednoczone będą posiadały znaczne nadwyżki wywozowe, a giełda chicagoska zaczęła wywierać ponownie duży wpływ na inne rynki zbożowe.

Z drugiej strony wszakże nie należy ostatnich wahań zbytnio przeceniać. Podobnie jak zwyżka przed kilkunastu dniami, tak samo i ostatni spadek cen nie mają cech trwałości. Zarówno zlikwidowanie stocków, jak nieurodzaj w Kanadzie i urodzaj w Stanach Zjednoczonych, jak wreszcie spadek popytu i zniżka cen na rynkach surowcocowych — wszystko to oddawna już przy ocenianiu koniunktury było brane pod uwagę, obecnie zaś nie zaszły żadne większe w tym zakresie zmiany. Możnaby raczej przypuszczać, że ostatnia zniżka została wywołana przede wszystkim przez spekulację.

Na rynku krajowym większe zmiany nie zaszły.

Podaż zwierząt rzeźnych niedotuczonych pomimo niewątpliwego uspokojenia na tym rynku, dzięki urodzajowi ziemniaków, ciągle jest znaczna. Według urzędowych danych liczba zwierząt domowych w Polsce w ciągu ostatnich 2-ch lat wzrosła prawie o 2 miln. sztuk. Stan pogłowia na dzień 30 czerwca rb. był najwyższym za ostatnie 8 lat. Ponieważ produkcja roślinna w ogóle, a pasz w szczególności, odpowiednio nie wzrosła, to nic dziwnego, że rolnictwo znalazło się w sytuacji dość trudnej, przeżywienia zwiększonej liczby inwentarza żywego. Nadomiar złego przyszedł nieurodzaj pasz, który ujawnił w całej pełni dysproporcję pomiędzy produkcją roślinną i zwierzęcą. Zachwianie równowagi pomiędzy tymi podstawowymi działami wytwórczości rolniczej spowodowało też dysproporcję między cenami — zbyt niskimi produktów hodowli i stosunkowo wysokimi artykułów pochodzenia roślinnego. Można przypuszczać, że ta dysproporcja ujawniłaby się, jakkolwiek w mniej jaskrawej formie, gdyby nawet tegoroczny urodzaj pasz był normalny.

Mocno kształtuje się sytuacja na rynku jaj, głównie dzięki pomyślnej koniunkturze na rynkach zagranicznych. Eksport tego artykułu nie tylko na rynek angielski (najważniejszy), ale i na niemiecki, włoski, szwajcarski itd., jest w chwili obecnej rentowny. To też w czerwcu wywieziono 361 wagonów jaj, w lipcu 475½ i w sierpniu 467 wagonów. Nic dziwnego, że w tych warunkach zdejmowanie nadwyżek z rynku wewnętrznego odbywa się bez trudości. Na rynku masła bez zmian.

Na rynku ryb zmiany większe nie zaszły, to znaczy, że tendencja była dość słaba, na niektórych rynkach nie sprzedano całej ilości dowiezionego towaru.

Na rynku warzyw pomidory i ogórki zdrożały, ponieważ jest to artykuł sezonowy, nie dający się przechowywać. Poszły w górę ceny niektórych owoców, zwłaszcza wczesnozimowych, które pojawiają się w coraz większej ilości.

Z. K.

Lubawa

— **Zanotowano** tu w m. wrześniu 8 urodzeń w tym 4 płci męskiej i 4 płci żeńskiej. Zgonów zanotowano 7, ślubów 5.

— **Walka z włóczęgostwem.** Policja przytrzymała niej. Alfonsa Trzcińskiego bez stałego miejsca zamieszkania pochodzącego z Ciemników w pow. świeckim. T. odstawiono do sądu, gdzie odpowie za swój tryb życia.

— **Dar Lasów Państwowych dla szkoły.** W sobotę, dnia 9 bm. odbyła się w tut. szkole uroczystość przekazania szkole w Łąkorzu aparatu radiowego. Na uroczystość tę przybyli p. inż. Kinke jako przedstawiciel Lasów Państwowych, p. Grzonkowski z ramienia Rady Szkolnej i p. F. Sarnowski jako członek zarządu gminnego. Inż. Kinke oddając aparat radiowy w ręce kierownika szkoły, prosił go, aby tenże służył szkole w krzewieniu kultury narodowej. Kierownik p. Winkowski dziękował za tak wspaniały dar. Na zakończenie tej uroczystości dziatwa odśpiewała pieśń „Myśmy przyszłością Narodu".

Tragiczna śmierć kolejarza

W ubiegły piątek wieczorem wydarzył się w Bydgoszczy na kolei tragiczny wypadek, któremu uległ 46-letni przetokowy Antoni Bloch, zam. przy ul. Toruńskiej 140. Wypadek wydarzył się w następujących okolicznościach:

Podczas przetaczania wagonów na dworcu Bydgoszcz - Wschód kolejarz dostał się pod koła wagonu pociągu towarowego tak nieszczęśliwie, że koła zmiażdżyły mu lewą nogę. W stanie bardzo ciężkim przewieziono go przywołaną karetką pogotowia ratunkowego do szpitala św. Floriana. W sobotę o godz. 6 rano nieszczęśliwy zmarł wskutek nadmiernego upływu krwi.

Podniecenie wśród rzemiosła bydgoskiego

W ub. tygodniu odbyło się w Bydgoszczy zebranie rzemieślników, zwołane na obrady w sprawie noweli do ustawy przemysłowej. W zebraniu wzięło udział kilkaset osób, przewodniczył prezes Wlkp. Zw. Rzemieślników Chrześcijan p. Godek.

Obrady odbywały się w nastroju b. gorącym, może nazbyt gorącym. W noweli dopatrzono się mnóstwa cech ujemnych, przede wszystkim przekreślenia wiekowej tradycji rzemiosła i wystawienia ziem zachodnich na zalew partaczami z innych dzielnic.

Zebrani jednogłośnie uchwalili rezolucję protestacyjną przeciw noweli. Dla uzyskania poparcia społeczeństwa, rzemieślnicy zwołają publiczny wiec dla wszystkich, na którym wyjaśnią przyczyny swego stanowiska.

Sprawy socjalne

Wypadki przy pracy klęską społeczną

Wypadki przy pracy w przemyśle przy dzisiejszym jego stanie rozwojowym urastają do rozmiarów klęski społecznej.

Dość powiedzieć, że liczba inwalidów pracy w Polsce jest wyższa niż liczba inwalidów wojennych bezpośrednio po wojnie. Ubezpieczenia społeczne w Polsce wydają rocznie około 50 milionów złotych na renty wypadkowe. Suma, jak na nasze warunki, olbrzymia, a jednak nie wystarczająca na dostateczne zaopatrzenie wielotysięcznej rzeszy inwalidów.

Walka z wypadkami przy pracy, zapobieganie im, jest nie tylko doniosłym zagadnieniem społecznym, ale jest także ważnym zagadnieniem gospodarczym. Ze stanowiska zwykłej kalkulacji gospodarczej lepiej opłaca się zapobiegać wypadkom, niż pokrywać koszty ich następstw. Ubezpieczenia społeczne, których obowiązkiem jest nie tylko udzielenie odszkodowań ofiarom wypadków, ale również prowadzenie walki z wypadkami, walkę tę prowadzą już od szeregu lat.

Pierwszym etapem tej akcji było uświadamianie społeczeństwa o znaczeniu i roli zapobiegania wypadkom. W tej dziedzinie panowała bowiem całkowita bierność, wypadki były traktowane jako nieuniknione zło, jako zjawisko losowe.

Do prowadzenia akcji propagandowej i uświadamiającej, opartej na podstawach naukowych powołany jest Instytut Spraw Społecznych. Dziś można śmiało powiedzieć, że radykalna zmiana reakcji na wypadki, jaka nastąpiła w ciągu ostatnich lat, jest w dużej mierze wynikiem działalności Instytutu. Dzięki szerokiej akcji prasowej i wydawniczej.

Drugi etap walki — to utworzenie przez Zakład Ubezpieczeń Społecznych w r. 1934 komórki Bezpieczeństwa Pracy, która rozpoczęła bezpośrednią działalność na terenach zakładów pracy.

Również na terenie rolniczym osiągnięto dodatnie rezultaty w akcji zapobiegawczej przez zawarcie umowy z izbami i organizacjami rolniczymi. Na podstawie tej umowy powstała przy każdej izbie rolniczej komórka organizacyjna, która zajmuje się prowadzeniem akcji inspekcyjnej i instrukcyjnej w dziedzinie bezpieczeństwa pracy na terenie gospodarstw rolnych.

Chcąc dopomóc organizacjom przemysłowym i rolniczym w pierwszym stadium akcji, Z. U. S. przeznaczył na ten cel pewne subsydium. Wszelka lokata kapitału na ten cel jest społecznie korzystna, gdyż niewątpliwie sumy wydatkowane na akcję zapobiegawczą opłacą się wielokrotnie dzięki zmniejszeniu ilości wypadków i sumy wypłacalnych rent.

Pijane gęsi

Niezwykle zabawne musiało być widowisko na jednym z przedmieść Rygi, gdy ujrzano stadko gęsi pijanych, zataczających się po podwórzu. Obraz był bardziej przykry, że ptaki pozbawione były swego normalnego upierzenia. Wypadek taki zdarzył się na skutek nieopatrznego wyrzucenia przez gospodynię resztek osadu fabrykowanego w domu wina. Aromatyczny zapach znęcił drób, lecz po upływie pół godziny gęsi leżały w kurniku zupełnie martwe. Chcąc zmniejszyć poniesioną stratę, oskubano je. Jakież było jednak zdziwienie, gdy na drugi dzień ujrzano straszliwie okaleczone ptaki zataczające się jeszcze po podwórzu. Osobliwych pijaków musiano zarżnąć.

Programy radiowe

Poniedziałek, 18 października

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

6.15 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6.20 Gimnastyka. 6.40 Muzyka (płyty). 7.00 Dziennik poranny. 7.15 Muzyka (płyty). 8.00 Audycja dla szkół. 8.10—11.15 Przerwa. 11.15 Audycja dla szkół a) „Podróż na księżyc" — pogadanka w opracow. inż. Piotra Bielkowicza, b) Utwory Ludomira Różyckiego (płyty). 11.40 „Od warsztatu do warsztatu": „Co mówi blacharz o swoim zawodzie"? 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Audycja południowa. 13.00 Przerwa (patrz programy lokalne). 15.30 Wiadomości gospodarcze. 15.15 „Z pieśnią po kraju" — audycję prowadzi prof. Bronisław Rutkowski. 16.15 Orkiestra rozrywkowa pod dyr. Bronisława Nagujewskiego (z Łodzi). 16.50 Pogadanka aktualna. 17,00 Gallileusz i Newton — odczyt — wygłosi dr. Dobiesław Dobrzyński (z Krakowa). 17.15 Koncert solistów. Wykonawcy: Aleksander Karpacki — baryton, Tadeusz Tułasiewicz — wiolonczela. Przy fortepianie Władysław Raczkowski (z Poznania). 17.50 Pogadanka sportowa. 18.00 Wiadomości sportowe. 18.10 Śpiewacy operowi w repertuarze operetkowym (płyty). 18.30 Program na jutro. 18.35 Audycja dla wsi. 19.00 Audycja żołnierska. 19.30 Dyskutujemy: „Czy historia mówi prawdę?" — dyskusję przeprowadzą: Kazimierz Lepszy, Władysław Wyrobek i Janusz Meissner (z Krakowa). 19.50 Pogadanka aktualna. 20.00 Orkiestra mandolinistów „Sempre vivi" pod dyr. Zenona Szymborskiego (z Poznania). 20.40 Dziennik wieczorny. 20.50 Pogadanka akualna. 20.55 Przerwa. 21.00 Europejski koncert włoski — (Część I). Transmisja z Włoch). 22.00 Nowości literackie omówi Stanisław Adamczewski. 22,20 Recital fortepianowy Merete Soederhjelm. 22.50 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, przegląd prasy i komunikat meteorologiczny. 23.00 Pątrz programy lokalne.

ROZGŁOŚNIA POMORSKA

13.00 Dla każdego coś ładnego — płyty. W przerwie o 14.00 Wiadomości z Pomorza i parę informacji 18.10 Program na jutro. 18.15 Pogadanka aktualna. 18.25 Romanse na skrzypce — płyty. 18.40 Lekcja języka polskiego (z Katowic). 18.55 Wiadomości sportowe z Pomorza. 23.00 Tańce i piosenki — płyty.

Wtorek, 19 października

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

6.15 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6.20 Gimnastyka. 6.40 Muzyka (płyty). 7.15 Muzyka (płyty). 8.00 Audycja dla szkół. 8.10 Ania Dorfmann gra (płyty). 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Audycja południowa. 13.00—15.30 Przerwa. (Patrz programy lokalne). 15.30 Wiadomości gospodarcze. 15.45 „Kraj lat dziecinnych" — obrazek z lat dziecięcych Adama Mickiewicza — w opracowaniu Gabrieli Pauszer (dla dzieci starszych). 16.10 Przegląd aktualności finansowo - gospodarczych. 16.20 Kwartet salonowy Rozgłośni Krakowskiej. 16.50 Pogadanka aktualna. 17.00 Obrazki leśnych Kujaw — felieton, wygłosi Jan Kilarski (z Poznania). 17.15 Recital skrzypcowy Marcelego Neumillera, akomp. Teodor Ryder (z Łodzi). 17.50 Strój zwierzęcia — pogadanka — wygłosi prof. Michał Siedlecki (z Krakowa). 18.00 Wiadomości sportowe. 18.10 Skrzynka techniczna — red. Wacław Frenkiel. 18.25 Muzyka (płyty). 18.30 Program na jutro. 18.35 Audycja dla wsi. 19.00 „Puławy — salon literacki Czartoryskich" — wieczór w opracowaniu Aleksandra Piskora. 19.40 Audycja konkursowa. Przed mikrofonem wystąpią K. Krukowski, T. Olsza i J. Orwid. 19.50 Pogadanka aktualna. 20.00 Uroczystość poświęcenia nowej siedziby Rozgłośni Katowickiej. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 Pogadanka aktualna. 21.00 Koncert Orkiestry Symfonicznej P. R. pod dyr. Grzegorza Fitelberga, z udziałem Haliny Hrabi - Szałkiewiczowej — śpiew, i Aleksandra Brachockiego — fortepian (z Katowic). 22.00 Nowa siedziba Rozgłośni Katowickiej — reportaż Stefana Kisielińskiego (z Katowic). 22.05 Koncert Małej Orkiestry P. R. pod dyr. Zdzisława Górzyńskiego (z Katowic). 22.50 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, Przegląd prasy i Komunikat meteorologiczny. 23.00—24.00 Patrz programy lokalne.

ROZGŁOŚNIA POMORSKA

11.40 Orkiestra Filharmonii Nowojorskiej pod dyr. Artura Toscaniniego. 13.00 Jesień a ochrona roślin — pog. roln. wygłosi inż. Paweł Szulc. 13.10 Dla każdego coś ładnego (płyty). W przerwie ok. godz. 14.00—14.10 Wiadomości z Pomorza i Parę informacyj. 18.10 Program na jutro. 18.15 Muzyka dawna (płyty). 18.35 Rozmowę ze słuchaczami — przeprowadzi Stanisław Nowakowski. 18.45 „Obrona Gdańska z 1813 roku" — pogadanka dr. Janusza Staszewskiego. 18.55 Wiadomości sportowe z Pomorza. 23.00 Tańczymy (płyty).

Km. Nr. 167/35. (7158

OBWIESZCZENIE
O LICYTACJI NIERUCHOMOŚCI.

Komornik Sądu Grodzkiego w Tczewie rewiru II Władysław Szwemiński, mający kancelarię w Tczewie przy ul. Kopernika nr. 4, na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 19 listopada 1937 r. w Sądzie Grodzkim w Tczewie pokój nr. 6, odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu:

1) **o godzinie 10-ej,** należącej do dłużnika Jana Bartscha zamieszkałego w Tczewie przy ul. Królowej Jadwigi nr. 1 nieruchomości miejskiej, położonej w Tczewie przy ul. Królowej Jadwigi nr. 1, składającej się z 3-piętrowego domu czynszowego i podwórza o ogólnej powierzchni 713 m².

Nieruchomość zapisana jest w księdze wieczystej Tczew tom 56 karta C. 297, a księga wiecz. przechowywana jest w Sądzie Grodzkim w Tczewie.

Nieruchomość oszacowana została na sumę zł. 43.800,—, zaś cena wywołania wynosi zł. 32.850,—.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości 4.380.— zł.

2) **o godzinie 11-ej,** należącej do dłużnika Józefa Fąsa, zamieszkałego w Tczewskich Łąkach powiat Tczew nieruchomości wiejskiej, położonej w Tczewskich Łąkach powiat Tczew o łącznej powierzchni 3.54.13 ha, służącej do prowadzenia gospodarstwa rolnego.

Nieruchomość zapisana jest w księgach wieczystych Tczew tom 28 karta C. 98 i Tczew tom 34 karta C. 212, a księgi wieczyste przechowywane są w Sądzie Grodzkim w Tczewie.

Nieruchomość oszacowana została na sumę zł. 9.600,—, cena zaś wywołania wynosi 7.200, —zł.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości 960,— zł.

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

Osoby, które mogą na licytacji nieruchomość nabyć za zezwoleniem odnośnej władzy, winne zezwolenie to przedłożyć przed rozpoczęciem licytacji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomości w dni powszechnie od godziny 8-ej do 18-ej. akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie Grodzkim w Tczewie ul. Marsz. Piłsudskiego Nr. 7.

Tczew, dnia 16 października 1937 r.

Komornik: (—) Wł. Szwemiński.

Sygnatura: Km. VII. 324/35 i nast. (7160

OBWIESZCZENIE
O LICYTACJI NIERUCHOMOŚCI.

Komornik Sądu Grodzkiego w Bydgoszczy rewiru VII, Stefan Kapuściński, mający kancelarię w Bydgoszczy ul. Dworcowa Nr. 76, na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 20 listopada 1937 r. o godz. 9,15 w Sądzie Okręgowym w Bydgoszczy sala nr. 7 odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużników Franciszka i Józefy Młynarczyków nieruchomości miejskiej w Bydgoszczy, położonej przy ul. Dworcowej nr. 46, ogólnego obszaru 994 m². Nieruchomość jest zabudowana domem mieszkalnym czynszowym, oficynką i budynkiem gospodarczym. Nieruchomość ma urządzoną księgę wieczystą jako Bydgoszcz tom 33 wykaz L. 1250, którą przechowuje się w wydziale hipotecznym Sądu Grodzkiego w Bydgoszczy.

Nieruchomość oszacowana została na sumę zł. 26.150,—, cena zaś wywołania wynosi zł. 19.612,50.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości zł. 2.615,— oraz zezwolenie właściwej władzy administracyjnej na nabycie i przewłaszczenie nieruchomości.

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-ej do 18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie Grodzkim w Bydgoszczy ul. Wały Jagiellońskie Nr. 2, sala Nr. 5.

Bydgoszcz dnia 6 października 1937 r.

Komornik: (—) Kapuściński.

Zlecenie Nr. 200/VIII/K.

ZAPOWIEDŹ

Podaje się do ogólnej wiadomości, że robotnik

Józef Borzechowski,

kawaler, zamieszkały w Piekle W. M. Gdańsk i niezamężna

Marta Jabłońska,

zamieszkała w Tczewie, ul. Wąska nr. 12, chcą zawrzeć związek małżeński.

Tczew, dnia 14 października 1937 r. (7164

Urzędnik Stanu Cywilnego
w z.
(—) Szandrach.

Sygnatura: Km. 1904/35. (7150

OBWIESZCZENIE
O LICYTACJI RUCHOMOŚCI.

Komornik Sądu Grodzkiego w Koronowie Józef Mazuś, mający kancelarię w Koronowie ul. Wilsona nr. 12, na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 21 października 1937 r. o godz. 11-ej w Słupowie pow. Bydgoszcz, odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, należących do Hermana Falkemthala w Słupowie pow. Bydgoszcz, składających się z 3 koni remontowych, 6 krów czarno-białych, 6 byczków i 8 jałówek, oszacowanych na łączną sumę zł. 4,400,—.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Koronowo dnia 14 października 1937 r.

Komornik: (—) J. Mazuś.



Pan Straszalski czyta powieść kryminalną.

OGŁOSZENIA:

wiersz milimetrowy na stronie 8-łamowej	0.20 zł
w tekście na pierwszej stronie	1.00 zł
w tekście na drugiej i trzeciej stronie	0.80 zł
w tekście na dalszych stronach	0.50 zł

Drobne za słowo 15 gr. Pierwsze słowo i wyrazy tłustym drukiem liczymy podwójnie.
Za ogłoszenia sądowe i urzędowe w drobnym składzie 25 proc. drożej.
Dla poszukujących pracy i nekrologi 25 proc. zniżki.
Komunikaty 50 gr za wiersz.
Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeż. miejsca 20 procent nadwyżki. W W. M. Gdańsku cennik ogłoszeniowy jest identyczny z cennikiem dla Polski, z tem jednak, że rachunki mogą być regulowane w guldenach gdańskich na podstawie notowań Giełdy Gdańskiej z dnia poprzedzającego dzień wpłaty.

ABONAMENT MIESIĘCZNY WYNOSI:

W ekspedycji miejscowych agencyj	2.00 zł
Z odnoszeniem do domu	2.20 zł
Przez pocztę z odnoszeniem do domu	2.40 zł
Pod opaską	4.50 zł
W Gdańsku przez pocztę 2.32 gd; przez gońca	2.00 gd
W Gdańsku z odbieraniem w administracji wprost	1.75 gd
Zagranicą	4.00 zł

W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą (np. przeszkody w zakładzie, strajki) Administracja nie odpowiada za niedostarczenie pisma.

Redaktor odpowiedzialny:
WACŁAW WYTYK, Toruń, ul. Bydgoska 56.

UWAGI:
Ogłoszenia drobne przyjmujemy wyłącznie za gotówkę. Najmniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów. Ogłoszenia drobne przyjmujemy jedynie do 50 słów, powyżej — liczymy według rozmiaru. Zastrzeżeń miejsca dla ogłoszeń drobnych nie przyjmujemy, dla innych tylko wówczas, gdy za takie zastrzeżenie zostanie zapłacona przewidziana w cenniku 20 proc. nadwyżka. Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia, nie upoważniają do żądania zwrotu gotówki, ani też nie zobowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia. Uzasadnione reklamacje będą uwzględniane o ile zostaną wniesione do dni 8-miu od daty ukazania się ogłoszenia, lub od daty otrzymania rachunku. Przy sądowem ściąganiu należności rabat upada. Za terminowy druk i przepisane miejsce ogłoszenia Administracja nie odpowiada.
Czcionkami Pomorskiej Drukarni Rolniczej S. A. w Toruniu.

Redaktor odpowiedzialny za sprawy W. M. Gdańska: Wilhelm Grimsmann, Gdańsk, Kassubischer Markt 21, I. p. — Redaktor odpowiedzialny na Bydgoszcz: Józef Kretowicz Bydgoszcz, ul. Dworcowa 25 I. piętro. redaktor odpowiedz. na Gdynię: Wiktor Mielnikow, Gdynia, ul. Min. Kwiatkowskiego, gmach „Paged'u". — Redaktor odpowiedzialny na Grudziądz: Franciszek Myśliński Grudziądz Plac 23 Stycznia 10, I. — Redaktor odpow na Tczew: Alojzy Kuzio Tczew, Kościuszki nr. 1.
Wydawca: Spółdzielnia Wydawnicza „Gryf" z odp. udziałami w Toruniu. Za ogłoszenia odpowiada Administracja.